

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyjnego i Administracyjnego ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.
Reklama otwarte woje od opłaty.
Telefon Redakcyjny nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZEŚĆ URZĘDOWA

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 czerwca.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rządził Najwyższym postanowieniem z dnia 30 maja b. r. zezwolić najmiłościwiej posłowi na Sejm krajowy i właścicielowi dóbr, Feliksowi hr. Bolesta-Koziebrodzkiemu, w Skałacie, przyjąć i nosić krzyż komandorski papieskiego orderu św. Grzegorza.

Postać zamordowanego w Lugdunie prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, spycha w tej chwili wszystkich i wszystko na plan drugi, ściągając na siebie — zanim ją kamienie grobowe i cień postaci nowego prezydenta Francji zasłania — główną uwagę całego świata. Być może, iż w tem pozagrobowym oświeceniu, jakie rzuca na nią tragiczny jej koniec, wydaje się ona większą i potężniejszą niżli wydawała się za życia, niżli w istocie nawet nią była, — powiększone jednak sztucznie jej kontury nie zdołają zatrzeć prawdziwych przymiotów i rzeczywistych zasług Sadi-Carnota.

Dnia 26 czerwca 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XLVI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

- Zeszyt ten zawiera:
- Nr. 122. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa z dnia 11 maja b. r., mocą którego zezwolono na podwyższenie dyet urzędnikom państwowym działającym przy międzynarodowych komisjach dla uregulowania granic.
 - Nr. 123. Dokument koncesyjny z dnia 27 maja b. r. na budowę kolei lokalnej z Privoz do Morawskiej Ostrawy i Witkowiec.
 - Nr. 124. Ustawę z dnia 12 czerwca b. r. w sprawie budowy, względnie nabycia własnych budynków na urzędy pocztowe i telegraficzne w Bielsku, Gili, Lutomerzicach, Pizeku, Prośnie, Samborze, Cieplicach, oraz rozszerzenia gmachu pocztowego i telegraficznego w Pradze.
 - Nr. 125. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 23 czerwca b. r. w sprawie wycofania z obiegu srebrnych monet zdawkowych opiewających na 20 centów i miedzianych czterocentowych austriackiej waluty.

Stanowisko prezydenta, Rzeczypospolitej przedstawia we Francji pola do szerokiej inicjatywy i działalności; ma on według znanej recepty Thiersa panować, lecz nie rządzić. Jako naczelnik państwa, który wychodzi z wyboru reprezentantów narodu, ma on być tego narodu przedstawicielem, przedstawicielem biernym z reguły i tylko w chwilach przesilenia gabinetowych posiadającym prawo regulowania biegu rzeczy przez wpływ osobisty i przez moc zlecenia misji utworzenia gabinetu. Umieć ominąć rozliczne trudności, które tego rodzaju stanowisko, bierne na pozór a bardzo zarazem odpowiedzialne nastreżają; umieć nadać urzędowi swemu i godności swej — mimo wszystkie zastrzeżenia, jakie trwożni o republikę swą Francuzi poczynili w ustawie konstytucyjnej o organizacji władz — znaczenie i powagę wobec zagranicy; przeprowadzić państwo szczęśliwie przez wszystkie niebezpieczeństwa przełomów wewnętrznych i zewnętrznych zakłóceń; wytrwać na stanowisku tem, we Francji, gdzie

ludzie i talenta tak prędko się zużywają, przez pełnych lat siedm i w czasie tym nie zużyć się: to samo jest już wielką zasługą i dowodem niepospolitości. A wszystkiego tego dokazał Carnot.

Z siedmioletniego okresu jego władzy cztery głównie momenta wysuwają się na plan pierwszy, a one też jasne i wymowne rzucają światło na znaczenie jego prezydentury w dziejach trzeciej Rzeczypospolitej francuskiej i na doniosłość jego postaci jako postaci historycznej. Oto przedewszystkiem w r. 1888 potrafił on zapobiedz poważnemu niebezpieczeństwu, którem Rzeczypospolitej groziła niespełniona dyktatura Boulanger'a. Nie uczynił tego sam, — zrobił to za niego Constans, ale Carnot w chwili, gdy spostrzegł, iż energiczny zwycięzca Boulanger'a staje się dla niego samego niebezpiecznym, umiał i jego się pozbyć, a uczynił to w sposób tak zręczny, iż Constans po swym upadku, mimo iż uznanie i sympatyje opinii publicznej, znacznej jej części przynajmniej, były po jego stronie, nie zdołał już więcej wznieść się do odegrania nowej roli politycznej. — Dalszą zasługą Sadi-Carnota jest jego stanowisko w sprawie panamskiej. Tutaj ani jego zdolności polityczne, ani jego zręczność nie przyniosły Francji pożytku, lecz tylko jego osobista i parlamentarna — uczciwość. Ona to niedopuszczyła, iż ta powódź skandalu, która rozwinęła się we Francji dzięki sprawie panamskiej, nie ogarnęła także najwyższej władzy państwowej, — że przesilenie wewnętrzne nie podkopało powagi zwierzchnika Rzeczypospolitej i samego ustroju republikańskiego. — Nawiązanie wreszcie ściślejszych stosunków pomiędzy Francją a Rosją, uroczystości w Kronsztadzie i Toulonie — pomimo widocznego oziębienia, jakie w ostatnich czasach daje się w stosunkach tych stanowczo spostrzegać — pozostanie bądź co bądź zawsze najpierwszym tytułem dla Sadi-Carnota do zajmowania poczesnego miejsca w nowoczesnych dziejach Francji a nawet Europy.

Dowiedł on przez to, iż posiada w istocie zmysł polityczny, — lecz jeszcze większym może dowodem politycznej miary u niego jest okoliczność, iż zarówno w czasach najbardziej niepokojących zakłóceń w kwestjach międzynarodowych, jak i w chwilach, gdy szowinizm francusko-rosyjskiego braterstwa dochodził do szczytu, Europa mogła słusznie widzieć w Carnocie Eurolennika, propagatora, zakładnika powszechnego pokoju.

Nie posiadał on ani tej świetnej porównawczej wymowy, którą odznaczał się Gambetta, ani tej wytrawności, tej zręczności politycznej i żelaznej energii, która cechowała Juliusza Ferry'ego. Pomimo jednak, iż był na pozór tylko bezwzględnie poprawnym i chłodnym, zdołał pozyskać sobie we Francji popularność w najlepszym tego słowa znaczeniu, a we wszystkich, najtrudniejszych nawet chwilach, jakich nie brakowało za jego urzędowania, umiał zawsze uosabiać w sobie to, co Franauzi *bon sens*, zdrowym rozsądkiem ludzkim nazywają, umiał zachować dla siebie i dla swego urzędu szacunek i sympatyę. Francja ma przeto w istocie powody okryć się szczerą żałobą po niespodziewanej a tak tragicznej jego śmierci.

Z Petersburga.

(Sądy przysięgłe w Rosji. — Kilka dat z życia p. Izwołskiego. — Długi większych miast).

Od wstąpienia na tron Aleksandra III krążyły wśród inteligencji rosyjskiej i w prasie pogłoski, jakoby rząd zamierzał poczynić pewne zmiany w ustawie sądowej z r. 1864, uważanej, obok aktu emancypacyjnego z r. 1861, za jedną z najdonioślejszych zdobyczy „okresu liberalnego“. Pogłoski te zdawały się nabierać prawdopodobieństwa z chwilą ustąpienia ministra sprawiedliwości Manasseina, uważanego w pewnych kołach rządowych i dworskich za przeciwnika zmian pro-

Listy literacko-artystyczne z Warszawy.

(Karnawał letni. — Wyciągi. — Ożywienie miasta. — Z teatrów warszawskich. — Grzechy prasy informacyjnej. — Studya literackie. — Matuszewskiego „Dyabeł w poezji.“ — „Pieśni ludu“ Głogera. — Nowelle Sienkiewicza. — Powieści: Kosiakiewiczowa, Dygasińskiego).

(Ciąg dalszy).

Tymczasem jednakże cierpi na tej spekulacji poważniejsza praca literacka. Odgrywająca obecnie w Warszawie rolę kopeiuszka. Jedyna belletrystyka nie straciła dawnego stanowiska, do dzieł bowiem artystycznych potrzeba wrodzonego talentu, bez powieści zaś nie może się obyć żadne czasopismo.

Najgorzej dzieje się w takich warunkach książeczki. Do recenzji teatralnych znajdujących się zawsze jakiś amator, chciwy wrażeń zakulisowych. Ale książka? Trzeba ją przeczytać, znać się na przedmiocie, uczyć się ciągle, aby wiedzieć, co się w danym kierunku dzieje na świecie, trzeba w końcu rozważyć dobrze, co się powie... Zbyt wielki to trud, zajmujący za dużo czasu i odpłacający się skąpo w stosunku do zarobków reporterów.

A książek wychodzi w Warszawie zawsze spora liczba. Kołaczę się jakoś to biedactwo, choć się niem wielu zajmuje.

Do lepszych dzieł literackich ostatniego roku wydawniczego należy studjum Ignacego Matuszewskiego pod tytułem „Dyabeł w poezji.“

Szukając śladów szatana, odbył Matuszewski drogę bardzo daleką i uciążliwą, przebiegł bowiem wszystkie manowce złudzeń, głupstw i bluźnierstw ludzkich, od pierwszych figur demonicznych w piśmiennictwach narodów politeistycznych począwszy a skończywszy na t. zw. dyaboliście współczesnych dekadentów europejskich.

Sam spis źródeł, przytoczonych przez Matuszewskiego, daje wyobrażenie o pracowitości jego studjum.

Bardzo słusznie mówi Matuszewski w wstępie pierwszego rozdziału, że: kiedy człowiek pierwotny zaczął się zastanawiać nad zagadką stworzenia, musiało go przedewszystkiem uderzyć, najpierw w świecie fizycznym, a następnie i w moralnym przeciwieństwo dwóch wrogich sobie żywiołów: ciemności i światła, zła i dobra, prawdy i kłamstwa. Ponieważ tak zasadniczo różne rzeczy nie mogły na pozór z jednego wypływać źródła, przeto przypisywali ludzie ich początek istotom wyższym, zowiąc jedną z nich bogiem dobra, drugą — złą. Dualizm ten zarysowuje się mniej lub więcej we wszystkich religiach. Przyszedł on z człowiekiem na świat; był mu wrodzonym.

Historję dyabła w literaturze pięknej podzielił Matuszewski na trzy wielkie okresy. W pierwszym ogarnął nosobienie zła w poezjach ludów niechrześcijańskich, w drugim pokazał różne przemiany szatana od Infernusa nikodemowego począwszy aż do Lucyfera Byrona, w trzecim pomieścił satanizm bieżącego stulecia.

Pierwsze wcielenie zła, jako coś odrębnego, stanowiącego całość jednolitą, znalazł Matuszewski w podaniach starożytnych Persów, Siwa bowiem Indów nie był jedynie siłą burzącą, niszczącą. Dopiero mieszkańcy Iranu uosobili w Ormuzdzie rozmyślnie, świadome przeciwieństwo dobra i zła i stworzyli często później przymierze człowieka z duchem złym, z Iblisem. Zohak to, książę arab-

ski, jest protoplastą średniowiecznych Teofilusów, Faustów, Twardowskich i t. p. śmiałków.

W Grecji zabawił Matuszewski nie długo. Zbyt optymistyczna, zanadto w życiu doczesnem i w pięknie rozmiłowana Hellada, nie lubiła świata pozagrobowego. „Hades nie da się przebłagać — wierzył Grek — przeto należy się mu nienawidzić człowieka“.

Rozmowa Odyseusza z cieniem Achillesa ilustruje wybornie poglądy Greków na życie pośmiertne. „Jak bóg czasowy byłeś na ziemi — mówi Ulysses do ducha Pelida — a teraz trzęsiesz w Hadesie umarłymi. Czemuż ci więcej potrzeba?“

A cień Achillesa na to: — Wolałbym być na ziemi ubogim dzierżawcą, lub parobkiem, grzebiącym w roli z ciężkim znojem, niż panować w Hadesie nad rojem marnych cieniów.

Tu i owdzie odnalazły się może w literaturze klasycznej rysy późniejszego djabła, suma jednak tych luźnych odpowiedników nie równoważy ponurej postaci Iblisa perskiego i szatana chrześcijańskiego.

I w literaturze żydowskiej nie był dyabł postacią samodzielną, wrogą świadomości dziełom i rozporządzeniom Jehowy. Odgrywał on najczęściej rolę kusiciela, poddanego Panu Panów, doświadczonego ludzi za pozwoleniem Stwórcy.

Zamykając rozbiór piśmiennictw starożytnych, przyszedł Matuszewski do tego przekonania, że z trzech zasadniczych typów, do jakich religie przedchrześcijańskie sprządać się dadzą, jedynie dualizm perski sprządać wytworzeniu się poezji demonicznej w wyższym stylu. Panteistyczny politeizm innych ludów aryjskich, oraz surowy monoteizm semitów okazały się pod tym względem zupełnie niemal bezpłodne.

Właściwe rządy literackie dyabła rozpoczynają się około roku sześćsetnego ery chrześcijańskiej, począwszy zaś od X wieku rosła

potęga szatana bezustannie. Stał się on od-tąd rzeczywistym panem, prawie wszech-władnym światu ziemskiemu.

Z gruntowną znajomością przedmiotu, i zdarem łączenia oddzielnych rysów znamiennych w całość przejrzyście, wypukłą, odbudował Matuszewski z resztek tradycji klasycznych, dopełnionych i zaakraglonych przez podania i wierzenia świeżych ludów germańskich, postać szatana naszej ery.

Dzieło swoje zamknął Matuszewski poglądem na ewolucję szatana w naszej literaturze od Reja począwszy, aż do chwili bieżącej. Wiadomo, że nasz satanizm i dyaboliizm nie dorzucił nic nowego do koncepcji reszty narodów cywilizowanych, wpływy bowiem obecne przyniotły tradycje nijskowe i wykrzywiły zupełnie najpiękniejsze i najoryginalniejsze charaktery demonologii swojej.

Plon poważniejszych studyów literackich nie przedstawia się w Warszawie bogato, jest to bowiem sport, nie odpłacający się ani moralnie ani materialnie.

Moralną nagrodą autorów bywa szeroka poczytność, na popularność zaś tak znane dzieła „ciężkie“ liczyć nie mogą.

O materialnem wynagrodzeniu dla eseisty, nie może być mowy tam, gdzie się wszystko płaci od wiersza, bez względu na to, czy ten wiersz zajął piszącemu godzinę lub minutę czasu. Ostatniorzędny reporter lub sprawozdawca dziennikarski zarobi w przeciągu tygodnia więcej, niż uczoney w kilku miesiącach.

W innych krajach wynagrodza się autorów uczonych posadami naukowymi (uniwersytet, biblioteki, wydział szkolny). U nas pisze się dzieła „ciężkie“ tylko dla osobistej przyjemności. Ztąd ich brak w Warszawie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teodor Jeske-Choiński.

jektowanych a powołania na kierownika ministerstwa sprawiedliwości Murawiewa, któremu przypisywano gotowość podjęcia reformy ustawy sądowej, mającej na celu ograniczenie jawności i zniesienie sądów przysięgłych. W tym duchu występował szczególnie *Graźdanin*, słusznie czy niesłusznie uważany za dziennik, czytany najchętniej przez cara. Tymczasem pogłoski te i obawy rozprószył z całą stanowczością p. Murawiew w mowie swej, wypowiedzianej w Petrozawodzku, dokąd udał się tymi dniami na otwarcie sądu okręgowego. Ponieważ przy sądach okręgowych istnieją sądy przysięgłych, przeto minister sprawiedliwości miał sposobność podnieść z naciskiem „dobrodrojeństwa ustawy sądowej z roku 1864, stwierdzone długoletnią praktyką”. Mowie tej dzienniki rossyjskie przypisują wielką doniosłość. Nawet *Graźdanin* zaniechał na razie kampanii przeciwko instytucji sądów przysięgłych. W świetle tej enuncjacji ministerjalnej zupełnie inaczej przedstawiać się musi działalność komisji, utworzonej carskim ukazem w celu rewizji ustawy sądowej. Od zasad, tak uroczysto ogłoszonych w Petrozawodzku, nie odstąpi zapewne minister w charakterze przewodniczącego tejże komisji.

O nowym rossyjskim ministrze rezydencie p. Izwolskim znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły:

P. Izwolski ma obecnie zaledwie 37 lat, ale nie jest nowicjuszem w dyplomacji. Ukończywszy z medalem kurs w liceum petersburskim, wstąpił niezwłocznie do służby w ministerstwie spraw zagranicznych i szybko przeszedł wszystkie niemal stopnie służby dyplomatycznej aż do dzisiejszej godności. Przed wyjściem z liceum p. Izwolski napisał dysertację z zakresu prawa międzynarodowego, jak gdyby przewidując późniejszą karierę.

Według informacji, zebranych przez ministerstwo spraw wewnętrznych a dotyczących sytuacji finansowej większych miast w obrębie państwa, okazuje się, że ogólna suma długów miejskich wynosi 39.591.718 rubli i że długi po nad 100.000 rubli obciążają budżet 42 miast. Największe długi ma Moskwa, a mianowicie 11.295.307 rubli, następnie Warszawa 6.151.858 rubli, potem zaś Odessa 4.247.185 rubli.

Wypadki we Francji.

(Zamordowanie Carnota. — Pani Carnot. — Wrażenie w Paryżu. — Sledztwo. — Morderca. — Rozruchy. — Głosy prasy. — Wybór nowego prezydenta).

Pomimo, iż ciągle jeszcze napływają nowe szczegóły o zamachu na Carnota, można już teraz odtworzyć sobie obraz tego zamachu taki, jakim on będzie się przedstawiał w dziejach. Otóż przebieg smutnego zdarzenia był następujący:

O kwadrans na dziesiątą wieczorem w dniu 24 b. m. opuścili oficjalni uczestnicy

bankietu salę biesiadną giełdy lugduńskiej. Na czele długiego szeregu pojazdów jechał Carnot w towarzystwie prefekta Rodanu, p. Rivaud, dalej mera Lugdunu i generała Boria — zdążając do teatru. Tłumy oczekujące na ulicach przyjęły Carnota z entuzjazmem. Carnot dziękował według swego zwyczaju, to jest lewą ręką zdejmował kapelusza a prawą przysłał publiczności pozdrowienie. W pół drogi, w chwili, gdy towarzyszący jego pojazdowi konno z obu stron oficerowie nieco pozostali w tyle, wspiął się ubogo ubrany młody chłopak na stopień pojazdu, swą lewą ręką uchwycił wyciągniętą prawą dłoń Carnota a równocześnie prawą ręką swoją uczynił ruch pchnięcia. Tu opisy wypadku nieco się rozbiegają — ale nie zasadniczo. Świadek naoczny, deputowany Chaudet opowiada, iż Carnot wyciągnął prawicę swą do chłopaka, w którego rękach widział zwinięty w trąbkę papier i bukiet; myślał, że jest to prośba — papier krył w sobie natomiast sztylet. Inni utrzymują, że zbrodniarz zabiegł z tyłu powozu i z tyłu pochwycił Carnota za ramię. W każdym razie pewną jest rzeczą, iż Cesario jedną dłoń Carnota przytrzymał, drugą zaś, wolną ręką zadał mu pchnięcie sztyletem. Mordercę przychwycyło i po uporczywej walce z publicznością, która go chciała rozszarpać na miejscu, zaprowadzono do komisaryatu, gdzie z całym cynizmem odmawiał odpowiedzi, mówiąc, iż sądzi, że dzięki zimnej jego krwi powiedzie mu się ująć cało. W tym samym czasie niesiono prezydenta po schodach pałacu prefektury i złożono go, przybranego we frak i w szeroka wielką wstęgę legii honorowej, oblanego krwią, buchającą z rany, — na żelaznym łożu polowym. Sześciu lekarzy otoczyło go natychmiast. Pragnąc znaleźć wewnętrzny otwór rany i powstrzymać krwotok lekarze musieli ją rozszerzyć; Carnot znosił okropne cierpienia, połączone ze straszną tą operacją ze stoicyzmem; zaledwie jęk cichy lub westchnienie do Boga o siły i wytrwanie wydobywały się z zaciśnionych warg ust. Lekarskie zabiegi pozostały jednak bez skutku; ostatnia chwila się zbliżała, — zawezwano ks. arcybiskupa Lugdunu, a ten udzielił konającemu ostatnich Sakramentów. Carnot, zupełnie przytomny, po dwakroć do niego przemówił: „Umieram, dogorywam“ (*Je m'en vais*). Pochylony nad nim dr. Poncet zapewnił go: „Pańscy przyjaciele, panie prezydencie, są przy tobie“ — na co Carnot, zachowując w tej ostatniej chwili swego życia ową uprzejmość, która go zawsze cechowała, odrzekł: „Jestem szczęśliwy, że ich mam przy sobie.“ To były ostatnie jego słowa. Umarł o godzinie 12 minut 45 po północy.

Według jednego z dzienników paryskich, przed odjazdem Carnota w sobotę do Lugdunu, zarządzono niezwykle środki ostrożności, tak jakby policja miała jakie ostrzeżenie o zamierzonym zamachu. W sobotę otaczało powóz prezydenta wielu detyktów, a wzdłuż całej drogi od pałacu Elizejskiego do dworca lugduńskiego byli w odległości co 20 metrów poustawiani strażnicy bezpieczeństwa; prócz tego oddziały gwardzistów municypal-

nych patrolowały wzdłuż całej drogi. Charakterystyczną jest także rzeczą, iż Carnotowi towarzyszył prefekt policji paryskiej Lépine, chociaż nigdy to w podróżyach prezydenta nie było w zwyczaju. — Wszystkie te ostrożności okazały się jednak niewystarczającymi. Carnot sam był nieprzyjacielem opieki policyjnej i zawsze z uśmiechem uskarżał się na to; — prefekt policji ustępował mu wprawdzie na pozór, ale mimo to, Carnot odbywając nawet przejażdżki po mieście, jechał zawsze pomiędzy kordonem tajnych agentów policyjnych.

* * *

Odjazd pani Carnot z Paryża do Lugdunu nastąpił na życzenie osobiste umierającego prezydenta, który małżonkę swą i swe dzieci chciał jeszcze raz zobaczyć. Dwaj synowie: Ernest i Franciszek, bawili w Paryżu, najstarszy, Sadi, stoi załogą w Dijon. Wszyscy przybyli zapóźno. Pani Carnot odjechała z Paryża zwyczajnym pociągiem nocnym, nie chcąc czekać na pociąg osobny. Na jednej ze stacyj mijał się pociąg, wiozący ją, z pociągiem, dążącym z Lugdunu do Paryża. Jechał w nim prezes gabinetu Dupuy, i jemu to przypadła smutna misja w udziale uwiadomienia pani Carnot o śmierci męża.

Dupuy przybył do Paryża o godzinie pół do 9 zrana w poniedziałek, przedtem już telegraficznie wydał wszystkie rozkazy, mające na celu utrzymanie rządów i władzy. Gdy przybył na dworzec lugduński w Paryżu, wysiadł, ubrany w żałobny strój, z odkrytą głową, i rzekł do oczekujących go przedstawicieli władz: „To było okropne!“ Do wyboru nowego prezydenta (kongres zbiera się w celu wyboru — jak wiadomo — dzisiaj o godzinie 1 w południe w Wersalu) on sprawuje główną władzę w państwie.

* * *

Wiadomość o zamachu na Carnota rozeszła się w Paryżu dopiero po północy. Zanim ukazały się jeszcze wydania nadzwyczajnych dzienników, mówiono o tem już, że w Lugdunie popełniono zamach na osobę prezydenta; opowiadano, że kiedy prezydent jechał z pałacu Izby handlowej do teatru, chłopiec jakiś skoczył na stopnie powozu, trzymając w podniesionej wysokości ręce bukiet i uderzył równocześnie prezydenta sztyletem w serce. Carnota w stanie beznadziejnym odniesiono do prefektury. Dowiedziano się o tem w Paryżu, w chwili, kiedy tłumy wracały z teatrów i wycieczek letnich. Wrażenie wiadomości było przerażające; w jednej chwili cała nocna fizjognomia stolicy miała zupełnie inny wyraz. Tłumy rozdrażnione i niecierpliwie oblegały redakcje dzienników bulwarowych; niektóre dzienniki wywiesiły już tymczasem tablice z wielkimi napisami: „Carnot nie żyje!“ Wówczas było to jeszcze jednak doniesienie przedwczesne. Wiele osób zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych; po drodze przypatrywano się pałacowi Elizejskiemu, w którym panowała cisza grobowa, bo pani

Carnot wraz z obu synami wyjechała o godzinie 11 $\frac{1}{2}$ do Lugdunu. Do ministerstwa wpuszczono tylko członków parlamentu i dziennikarzy. Jeszcze o wpół do 1 w nocy doniesienia, jakie odbierał gabinet dyrektora, były pocieszające. Jedna z depeesz brzmiała: „Stan jest poważny, ale nie rozpaczliwy.“ Zresztą szczegóły były dosyć bezładne: dowiedziano się, że sprawca ma lat 22, jest Włochem z urodzenia, nazywa się Cesario, czy też Cesario Sante, a zadając Carnotowi uderzenie sztyletem, zawołał: „Niech żyje anarchia!“ Telegraficzne doniesienia zdawały dalek w Lugdunie bezpośrednio spustoszoną została przez rozwścieklone tłumy. Pierwszą depeeszę przysłał prezydent ministrów Dupuy; donosiła ona: „Mordercę schwymano natychmiast; miał jeszcze bukiet w jednej, a sztylet w drugiej ręce. Prezydent leży na prefekturze, otaczają go najwybitniejsi lugduńscy lekarze. Wobec tej bolesnej próby rany jednocezy się z Francją w życzeniach o ocalenie prezydenta.“ — Dyrektor ruchu kolei parysko-lugdunskiej odebrał od generała Boria następujący telegram: „Pociąg oddzielony dla pani Carnot trzymać natychmiast w pogotowiu.“ Równocześnie pani Carnot otrzymała bezpośrednie zawiadomienie, że mając jej zraniony został sztyletem w okolicy wiotroby. W chwili, kiedy pani Carnot wyjeżdżała, nie wiedziała jeszcze nie o zgonie męża; dowiedziała się o tem zapewne przed samym Lugdunem.

O godzinie trzeciej rano zgromadzili się w ministerstwie spraw wewnętrznych: minister sprawiedliwości Guérin, jako wiceprezydent rady ministrów, minister finansów Poincaré, minister spraw zagranicznych Hanotaux, minister robót publicznych Barthou, minister oświaty Leygues i minister marynarki Faure. Uchwała rada ministrów nie mogła powziąć: oczekiwała ona na prezydenta ministrów Dupuy, który przybył dopiero w poniedziałek rano o godzinie 9; o godzinie pół do 3 w nocy zjawił się w ministerstwie prezydent senatu Challemel-Lacour, który według konstytucji będzie prezydentem zgromadzenia narodowego. — Prezydent Izby Casimir-Périer dowiedział się o zamachu w salonach hrabiny Groffulse; panna Delma z Opery komicznej spiewała właśnie jakąś piosneczkę, kiedy jeden z gości wpadł do sali, wołając: „Prezydent rzeczypospolitej zamordowany!“ Casimir-Périer pospieszył również do ministerstwa spraw wewnętrznych i tam wraz z Challemel-Lacourem i obecnymi ministrami odbył naradę, na której minister wojny Mercier oświadczył, że rozkazał trzymać wojsko w pogotowiu. Uchwalono, żeby dziennik urzędowy w porannej edycji ogłosił następującą notę: „Prezydent senatu w charakterze przewodniczącego zgromadzenia narodowego postanowił, aby obie Izby zgromadziły się we środę dnia 27 czerwca o godzinie 1 po południu na kongres do Wersalu, celem dokonania wyboru prezydenta rzeczypospolitej.“

Całą uwagę zwraca na siebie obecnie przesłuchanie zbrodniarza i sledztwo w tej sprawie. Według ostatnich wiadomości, ustala

12)

CIEŻKIE ZADANIE.

V.
(Ciąg dalszy).

Propozycya tak mnie zdziwiła, że wahałam się przez chwilę, czy mam na nią odpowiedzieć. Znałam starą pannę zaledwie z widzenia, nigdy w życiu słowa z nią nie zamieniałam, i wyznając prawdę, miałam do niej takie same uprzedzenia, jak te, które pan wygłosił przed chwilą. Dołączał się do tego rodzaj zabobonnego strachu, który przecież nie leży w mojej naturze. Ale po dniu takim, jaki przeżyłam, wiele rzeczy takich, które dawniej nas obchodziły, lub zdawały się nie do zniesienia, obojętnymi się stają. Zdecydowałam się więc, i skierowałam się do starego domku; stara gospodyni czekała mnie w progu, i pozwoliła mi wejść, nie mówiąc ani słowa. Po raz pierwszy otwierały się przedemną te biedne izdebki, które w mojej wyobraźni zaladniały tyłoma cudami, ukazując mi się w całej swojej prostocie i nędzy prawie. Sionka, bielona wapnem, miała czworo drzwi; wszędzie ślady najstaranniejszej oszczędności. Z mieszanią strachu i ciekawości szłam ze starą kobietą do pierwszego pokoju, Ściany tutaj były także bielone, podłoga, bardzo czysta, piaskiem posypana. Pokój był pusty. Widziałam tylko stare, familijne portrety, tak czarne od starości, że prawie twarzy rozpoznać nie było można, i nieco sprzętów, zdobnych w poduszki z wypełzłej materji. Rażąca pustka. Drugi pokój, w głębi, jeszcze był mniejszy, o jednym oknie, ale wydawał się nieco miłszy, chociaż jeszcze skromniejszą. Prócz wielkiego, staromodnego fotelu,

unieszczonego w oknie, wychodzącym na ogród, był tam tylko stolicek do roboty i ogromna komoda, utrudniająca prawie wejście do pokoju, i piecyk ceglany. Na ścianach nie zgola. Ale ostatnie promienie zachodzącego słońca, wkradając się przez szybę, rzucały na wszystkie przedmioty tak łagodne światło, że nawet stara i surowa twarz kobiety, w czarnej sukni i czepku, okrywającym całą głowę, przybierała łagodniejszy wyraz. Byłam trochę zmieszana, i musiałam mieć trochę zdziwioną minę, gdy stara kobieta przypatrywała mi się przez olbrzymie okulary w rogowej oprawie, przenikającym wzrokiem. Nie wstała z siedzenia, i prosiła mnie bym usiadła, co zresztą było niepodobna, gdyż nie było krzesła w pokoju.

— Jesteś panną Fliagner? — spytała.

Głową uczyniłam ruch potakujący. Miałam ochotę uciec.

— Nie mam zwyczaju, — ciągnęła dalej, mieszając się w cudze sprawy, ale też nie pozwałam, aby ktobądźkolwiek wtrącał się w moje własne. To tłumaczy, dlaczego nie weszłam w stosunki z twoim ojcem. Nie powinno się dotykać ani starych budynków, ani dawnych praw, gdyż mogą one rozspać się w gruzy; trzeba je szanować, ponieważ to nasz obowiązek. Oto, dlaczego chciałam z tobą pomówić i dziękuję ci, żeś przyszła; żadnych innych wyzyt, banalnych, nie potrzebuję w moim domu. Dowiedziałam się, że nie wiesz, gdzie się masz udać teraz. Pastor mi to mówił wczoraj, kiedy wychodziła z kościoła. Gdybyś się nazywała Zarchow, albo przynajmniej była spokrewnioną z tą rodziną przez kobiety, ponieważ dom ten jest lennością kobiet, miałabyś do niego prawo po mojej śmierci, naturalnie, gdyż zapis nie może być zniszczony ani prawem spadku, ani sprzedażą. Mam to w moich papierach czarno na białem: zapis był uczyniony dla niewyposażonych panien rodziny Zarchow. Obecnie,

gdy posiadłość wyszła z rodziny, nie wiem jak tam jest, co do mnie, utrzymuję się tylko przy moich prawach i bronie się. Nie jestem obowiązana przyjmować kogobądźkolwiek do wspólni — ten punkt zaznaczony wyraźnie w moich papierach — ale też i niezabroniony, gdyż bywały już podobne wypadki. Urszula Sybilla w 1596 r. mieszkała tu z siostrą i siostrzenicą; Bóg wie, jak to było! gdyż trzeba dodać, że się niecierpiała. Zresztą to nas nie obchodzi. Czy masz czy nie, jakie prawo, panno Fliagner, nie twierdź, ani przeczę. Możemy nie zgłębiać tej sprawy, jeżeli do zgody między nami przyjdzie; tylko — i co do tego pragnę, żeby sytuacja jasno postawioną była — pod warunkiem, że mamy prawo, tak jedna, jak druga, do rozwiązania umowy w każdej chwili. Oto moja propozycya: zajmiesz pokój na poddaszu i będziesz miała prócz tego do rozporządzenia pokój, znajdujący się po drugiej stronie sieni. Naturalnie, że każesz znieść swoje meble. Będziemy gospodarować razem, ale dochód z ogrodu i krowy nie wchodzi w rachubę. Panno Fliagner, powtarzam, że nie będziesz moim gościem; nie mogę tutaj przyjmować gości, a zresztą moje środki nawet by mi na to nie pozwoliły — ale będziesz używać prawa, względem którego porozumiemy się wzajemnie, co nikogo obchodzić nie powinno, gdyż nikt szkody nie ponosi. Oto moja propozycya. Zależy teraz od pani powiedzieć: tak, lub nie.

Stałam zdziwiona, nieco wzruszona; czułam dobrze, że to wszystko było tylko pretekstem, gdyż to, co nazywała prawem, było dobrodrojeństwem z jej strony mnie wyrażonem. Chętnie byłabym skoczyła jej na szyję, albo przycisnęła usta do starej, pomarszczonej ręki; pragnęłam jej podziękować, ale żyły głos mi tamowały, a przytem było w niej coś tak surowego, że wszelkie czułości zdawały się z nią nie na miejscu.

— Tak, czy nie, rzekła, to wystarczy. Krzyknęłam: Tak! i chciałam zbliżyć się do niej, ale się cofnęła i usuwając mnie ręką:

— Dobrze, dobrze, panno Fliagner, a więc czekam cię jutro. Upredzę Gansbeck (takie jest nazwisko gospodyni).

Odeszłam, jak wybawiona z wielkiego kłopotu i nazajutrz weszłam do tego domu, który mnie dawniej tak przerażał, gdzie urządziłam sobie pokój, w którym dotychczas mieszkałam; panna Tinehen zdaje się nie pragnie korzystać z przysługującego jej prawa wypędzenia mnie od siebie, przynajmniej dotychczas. Ale pan zapomina, że burza już nadeszła, zmokniemy, zanim wrócimy do domu.

Rzeczywiście podczas tego opowiadania niebo zrobiło się prawie czarne, grzmoty odzywały się zdala, a błyskawice przedierały niebo. Podczas gdy Fanny mówiła, nie raz jeden musiała przysłaniać dłońmi oczy. Należało zacząć od światła błyskawicy. Nagle przedstawiały już dostatecznej ochrony.

— Moja to wina, że przemokniemy do nitki, zawołała Fanny, ale mniejsza o to! Czyż to nie przyjemnie stać w pośród burzy, w deszcz, podczas gdy powietrze tak miło się orzeźwia?

Opuścili dąb, który ich dotąd chronił; przecięzione wodą gąłęzie opadały prawie do samej ziemi i obecnie, cały wspaniały widok rozsłalał burzy ukazał się przed nami. Grzmoty i błyskawice rozdzierały niebo prawie jednocześnie ze wszystkich stron, nie mówiąc o tym, że jedna z błyskawic, jak wielki obszar ognisty, w którym ciągle huczało zło wrogo. Deszcz lał strumieniami. Serce ludzkie przepełnia się uroczystą powagą, w takich chwilach, gdy ręka Boga daje się nam widzieć wśród wspaniałej potęgi gry żywiołów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się przekonanie, iż zamach w Lugdunie nie był dziełem jednostki, lecz owocem spisku.

Cesario Sante Hieronimo, — tak się nazywa morderca — urodził się w Motta Visconti, w małym miasteczku, położonym między Medyolanem a Pawią. Jeden z braci jego który jest handlarzem win, oświadczył pewnemu dziennikarzowi: „Jest nas sześciu braci, mamy jedną siostrę, ojciec nasz nie żyje. „Sante“ (tak bracia zwa mordercę) jest najmłodszym; matka od dzieciństwa najbardziej go pieściła; inni bracia moi i siostra zajmują się handlem drobiazgowym i piekarstwem. Sante był dobrym dzieckiem i słodkiego usposobienia. Mając lat 14 przybył do Medyolanu dla uczenia się piekarstwa, a prowadzenie jego aż do tej chwili było bez zarzutu. Przed dwoma laty (w styczniu roku 1892 — według innej relacji przed pięć laty) zrobił znajomość z anarchistami. Zajęcie jego jako piekarza dawało mu niestety bardzo wiele wolnego czasu, który spędzał w towarzystwie anarchistów w jakimś tajemnym miejscu. Odkryła jej wreszcie policja; przy rewizji u Santego znaleziono anarchistyczne plakaty, które miano rozrzucić w jakichś koszarach. Santego aresztowano i zasądono na 5 miesięcy. Po wydaniu wyroku zbiegł do Szwajcarii, potem do Cetty, gdzie przebywał z początkiem b. r. W tym czasie pisywał do mnie nie wiele; częściej korespondował z bratem Janem, który mi mówił, że Sante szuka pracy, ale nie może jej dostać.“

Policja włoska czuwała nad anarchistą do końca r. 1893, — w tym czasie straciła go z oczu, przeniósł się bowiem do Szwajcarii; przedtem aresztowano go po trzykroć, a raz nawet postawiono przed sądem, jako oskarżonego o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu i porządkowi społecznemu, sąd jednak uwolnił go z powodu braku dowodów jego winy. Policja włoska przestrzegła w r. 1893 policję szwajcarską, zwracając uwagę na jego anarchistyczne teorie.

Zaraz w nocy z niedzieli na poniedziałek udał się do podziemnej kaźni, w której — ponuro zadumany i okuty morderca, strzeżony przez kilku żołnierzy, siedzi na łóżku, — prezydent lugduńskiego trybunału apelacyjnego, i chciał go przesłuchać; nie zdołał jednak nic z niego wydobyć. W poniedziałek rano przesłuchiwał go sędzia śledczy Benoist, — morderca jednak krnąbrnie opierał się przesłuchaniu, nie chciał dawać odpowiedzi i odrzekł, że tylko przed sądem przysięgłych opowie o motywach swego czynu. Wczoraj nastąpiło ponowne przesłuchanie, a według depesz przedstawia się ono w sposób następujący:

Sędzia śledczy Benoist rozpoczął pytaniami:

— Cesario, dla czego chciałeś zabić prezydenta republiki? czy znałeś go, czy miałeś szczególny powód do tego kroku?

Morderca odrzekł:

— Nie! ale był tyranem i dlatego zamordowałem go.

— Czy jesteś anarchistą?

— Tak, chlubię się tem.

— Jakim był szczególniejszy powód zabicia go?

— To powiem dopiero sędziom przysięgłym; ława przysięgłych pozna moje motywy, w obec niej opowiem dokładnie.

— Czy miałeś współników?

— Nie; działałem sam, przez nikogo nie wezwany i nie popychany do czynu.

— Czy masz w Lugdunie znajomych lub jakie stosunki?

— Żadnych nie mam; nie znam miasta, daleko stąd koło Vienne przed rokiem pracowałem u piekarza.

— W jaki sposób wtargnąłeś do Carnota?

— Przepisałem się, usunawszy konia wie przygotowany tak, że potrzebowałem tylko wnieść rękę; godziłem w dolną część ciała i opuściłem rękę, wołając: „Vive l'anarchie!“ Tym rzucił się na mnie i dawał mnie, dusił i bił. Wybawili mnie agenci policyjni i zaprowadzili do więzienia.

— Czy obstajesz przy tem, że nie miałeś towarzysza?

— Tak; ale, ale, à propos, czy prezydent umarł?

Sędzia śledczy nie nie odrzekł; usmiechnięty wyraz twarzy, jaki przy tem pytaniu miał Cesario, zdradzał go, że spodziewał się śmierci swej ofiary, że się w niej lubuje. — Na tem przerwano przesłuchanie.

Zdaniem sędziego śledczego, zamordowanie Carnota — jak to donieśliśmy już wczoraj — stoi w związku z wypadkami w Aigues Mortes. Urzędnik prefektury polityki paryskiej potwierdził sprawozdanie dziennika „Le Journal“, że jak się zdaje, Cesario był zaplątany w wypadki w Aigues Mortes, i że w tem należy szukać pobudki jego uczynku.

Dzienniki zapewniają, że morderca nieszkwał pod przybranym nazwiskiem w Paryżu u niejakiego Bertiego, winiarza, na ulicy Traversière. Prefektura policyi jest przekonana, że uczynek Santego stoi w związku z anarchizmem; zna już nawet indywidua, posądzane o udział w spisku. Anarchi-

sta lugduński Vielly, powiedział w sobotę w szynkowni: „Ktoś wlezie do powozu Carnota i zakłuje go“. Dotychczas zdołał Vielly się ukryć. — W Montpellier zrobiono rewizję u trzech anarchistów, przyjaciół Cesario; są to: Vincent, Arnal i Laborie. U ostatniego mieszkał Cesario, zanim przybył do Lugdunu. Kochankę Viellyego aresztowano.

Barnet, członek tejże grupy anarchistów, obwiesił się przed trzema tygodniami, jak dzisiaj sądzą, ze strachu, że spisek jest zdradzony, lub że na niego padnie kolej wykonania zamachu.

* * *

Depesze doniosły już dzisiaj o rozruchach w całym szeregu prowincjonalnych miast francuskich zwłaszcza południowo-francuskich; rozruchy skierowane są przeciw Włochom dla tego, iż morderca Carnota był Włochem. Zaburzenia te są nawet w obec naturalnego w takich razach rozżalenia trudne do zrozumienia i nielojalne, — za jednostkę nie może bowiem odpowiadać naród, tem więcej za anarchistę, który sam nie uznaje ojczyzny, a mścił się rzekomych „krzywd“, popełnionych nie na Włochach lecz na Vaillant'cie, Henry'm i t. d., zatem na Francuzach-anarchistach. Rozruchy te zaś gmatwają sytuację i są dysharmonią w ogólnym akordzie powszechnego żalu po zmarłym prezydencie Rzeczypospolitej francuskiej.

* * *

W Londynie wieść o śmierci Carnota olbrzymie sprawiła wrażenie. Królowa wysłała natychmiast depeszę do pani Carnot, ks. Walii i wszyscy ministrowie wyrazili współczucie ambasadorowi francuskiemu, obie Izby przesłały kondolencje. Prasa cała bez wyjątku od najkonserwatywniejszej aż do radykalnej wyraża najwyższe sympatyje dla osoby zamordowanego prezydenta i Francji. Wszystkie dzienniki wyrażają nadzieję, że smutny ten wypadek nie zakłóci europejskiego pokoju. Londyn cały pozostaje jeszcze pod wrażeniem tego panującego faktu. Ambasadę francuską obiegają tłumy; otrzymuje ona ciągle kondolencje. Nawet tak nieprzyjazny jak Rochefort wyraził się, że Carnot był uczciwym człowiekiem. Sądzi on, że Dupuy będzie jego następcą. W City chwilowo wstrzymano nawet bieg interesów, tak wszyscy byli zajęci wiadomościami nadchodzącymi z Francji.

* * *

Dzisiaj odbędą się w Wersalu wybory prezydenta republiki; cała Europa z gorączkową niecierpliwością oczekuje rezultatu wyboru, który w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach posiada znaczenie wypadku europejskiego. Francja mimo pogromu, mimo rozterek wewnętrznych, należy zawsze do najpotężniejszych mocarstw tego świata; nie może być zatem obojętnym, kto przez lat siedm stać będzie na jej czole. W Paryżu wre i gotuje się, emocje doznane z powodu strasznej zbrodni mieszają się z uczuciami niepewności i obawy. Zaraz po posiedzeniu Izby zebrały się wszystkie frakcje Izby, celem dyskusji nad wyborem prezydenta. Frakcja rządowych republikanów oświadczyła się za Casimir-Perierem; 120 deputowanych było na tem zgromadzeniu, staną się oni zapewne środkowym punktem większości; tak zwani republikanie niezawisli oświadczyli się także za Perierem; zapewne i prawica za nim głosować będzie. Skrajna lewica na wniosek Gobleta popierać będzie Brissona, za którym głosować będą i socjaliści, którzy mimo zasadniczej opozycji przeciw instytucji prezydenta, wezmą udział w głosowaniu, aby nie dopuścić kandydata reakcyjnego do władzy. Zdawałoby się zatem, że walka rozstrzygnąć się będzie między dwoma kandydatami, t. j. Perierem i Brissonem, ale sprawa nie jest tak jasna, trzeba się liczyć z niespodziankami i kandydatami ostatniej chwili; kandydatem podobnym, będącym rezultatem kompromisu, byłby Cavaignac. Challemel-Lacour z powodu podeszłego wieku, nie może być brany w rachubę, czego nie można powiedzieć o p. Dupuy. Ostatecznie, mówiąc modnym dziś językiem sportowym, faworytem jest Casimir-Perier, ale możebny jest także wybór *outsidera*.

Kongres, jak wiadomo, składa się z 300 senatorów i 570 deputowanych; przyduje prezes senatu.

KRONIKA

Lwów, 27 czerwca

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla pogorzalców gminy Meteniów w pow. złoczowski, zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Jego ces. i król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Albrecht w powrocie z ćwiczeń wojskowych, w okolicy Brzeżan, przybędzie dzisiaj

w otoczeniu generalicyi o godz. 7 wieczorem ze Stanisławowa do naszego miasta i ponieważ w skutek słoty zamierzony na jutro przegląd został odwołany — uda się o godz. 11 w dalszą podróż na Kraków.

— **JE. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn** wyjechał wczoraj wieczorem ze Lwowa do Wiednia.

— **JE. Pan Minister handlu hr. Wurmbrand** przybył wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa; jutro zrana przybędzie do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Bochni, z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 31 lipca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z kolei państwowych.** Dziennik rozporządzeń c. k. gener. Dyrekcji kolei państw. z dnia 23 b. m. ogłasza nominację inżyniera p. Zygmunta Jasińskiego naczelnikiem sekcji konserwacji w Stanisławowie a inżyniera p. Józefa Haninczaka kontrolorem konserwacji we Lwowie.

— **Dyrekcya generalna kolei państwowych** przyznała uczestnikom Zjazdu literackiego kolejach państwowych w Galicyi i Bukowinie, tak, że każdy z uczestników otrzyma za cenę 2 klasy jazdy pociągiem osobowym, bilet 2 klasy pospiesznym pociągiem, jadąc zaś 2 klasą pociągiem osobowym, płaci za bilet 3 klasą tegoż pociągu.

Oi, którzy się zgłoszą o kartę udziału w Zjeździe otrzymają równocześnie na żądanie legitymację uprawniającą do korzystania ze zniżonej opłaty kolejowej.

— **Wycieczka dolno-austriackich przemysłowców do Galicyi.** W poniedziałek wieczorem przybyli do Krakowa, w liczbie 58, uczestnicy wycieczki do Galicyi, urządzonej przez dolno-austriackie Stowarzyszenie przemysłowe. Wycieczkę przewodniczył JE. bar. Czedit. Na dworcu oczekiwali gości: p. prezydent miasta Friedlein, p. wiceprezydent dr. Pieniżek, grono radców miejskich, przyduym Izby handlowej i przemysłowej i t. d. Uczestnicy przybyli z Bielska.

Gdy wysiedli z wagonów, powitał ich p. prezydent Friedlein temi mniej więcej słowy: „Witam Was Panowie w imieniu Rady miejskiej w murach naszego grodu i dziękuję za zwróconą na niego uwagę, okazaną przyjazdem. Żałuję, że Panowie jako reprezentanci przemysłu, mało w naszym mieście znajdziecie, co by Was interesować mogło, gdyż u nas przemysł w porównaniu z miastami innych krajów wiele pozostawia jeszcze do życzenia. Za to znajdziecie Panowie cenne pamiątki przeszłości, dostarczające dowodu, że kraj nasz niegdyś ościennym państwom nie ustępował i że naukę, sztukę i przemysł przodkowie nasi z miłością i troskliwością pielęgnowali. Witam raz jeszcze Panów serdecznie“. Potem witał gości kilku słowy p. prezes Baranowski. Na słowa powitania odpowiedział bar. Czedit, że całe grono przemysłowców dolno-austriackich pragnie poznać pamiątki starego grodu polskiego, budzące w cywilizowanych społeczeństwach głębokie zalekowanie i świadczące o wielkiej przeszłości. Osobno zapewnił p. Czedit o swoich dla Krakowa uczuciach i dziękował serdecznie za powitanie.

Uczestnicy udali się do restauracji w browarze braci Johnów, celem zapoznania się bliższego z przemysłowcami krakowskimi.

Członkowie wycieczki zwiędzili dzisiaj Muzeum narodowe i wystawę sztuki w Sukiennicach; kościoły: św. Floryana, św. Krzyża, Panny Maryi; teatr. W południe zebrał się u Hawelki na drugie śniadanie, na obiad zaś w restauracji Johna. Popołudniu od godziny 3 zwiędzali Wawel, groby królewskie, katedrę i skarbiec.

Jutro, t. j. we czwartek rano, przybędą uczestnicy wycieczki do Lwowa, celem zwiędzenia Wystawy krajowej.

— **Doroczny popis** w zakładzie dla sierót i ubogich w Drohowyżu odbędzie się dnia 30 b. m.

— **Uroczyste zamknięcie** roku szkolnego w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej odbędzie się dnia 29 b. m. o 10 godz. rano w sali I. klasy szkoły im. Mickiewicza.

— **Z Sokoła.** Zlot sokoli i zjazd delegatów związku odraczamy, ponieważ ciągną słońca uniemożliwiają odwołanie boiska. — Termin oznaczmy później. Lwów, dnia 27 czerwca 1894. Wydział związku.

— „**Skala**“, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej — przystąpiła do Towarzystwa szkoły ludowej — z udziałem po 10 zł. rocznie najmniej.

— **Składki na Wawel.** W piątek d. 29 b. m. odbędzie się w pomieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej (gmach pocztowy, wejście od ul. Kopernika) o g. 3 po południu rozbieżność puszek ze składkami na odnowienie katedry na Wawelu. Osoby zajmujące się zbieraniem tych składek raczą puszkę swe przynieść lub nadesłać.

— **Z Uniwersytetu w Czerniowcach.** Rektorem tej Wszechnicy wybrany zo-

stał dr. Alojzy Handel, profesor wydziału filologicznego; dziekanem wydziału prawnego dr. Schuler-Libloy, dziekanem wydziału filologicznego dr. Smal-Stoeki, wreszcie wydziału teologicznego Euzebiusz Popowicz. Prorektorem jest radca rządowy Kleinwächter.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum w Bochni odbył się pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół średnich, dra Ludomiła Germana, w czasie od 9 do 12 b. m. Egzamin dojrzałości składało 20 uczniów publicznych i 1 prywatysta. Uznano za dojrzałych z odznaczeniem 4, za dojrzałych 14 abiturjentów, pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 3, nie reprobowano żadnego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Arvay Wiktor (z odznaczeniem), Bujak Franciszek (z odznaczeniem), Bzdyl Michał, Chrzanowicz Franciszek, Goyski Stefan, Gólski Stanisław, Koterbski Józef, Michnik Antoni, Polek Jędrzej, Rynczarski Jan, Skoczylas Stanisław (z odznaczeniem), Świągost Michał, Tenczyk Jan, Terczyński Władysław (z odznaczeniem), Twardowski Jan, Wróblewski Stanisław, Zachara Jan, hr. Zamoycki Władysław.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum złoczowskiem odbył się w dniach 19—26 czerwca pod przewodnictwem rady rządowego dra T. Gerstmana, członka c. k. Rady szkolnej kraj. i dyrektora szkoły realnej we Lwowie.

Do egzaminu zgłosiło się 27 uczniów publicznych i 6 eksternistów. Otrzymali świadectwo dojrzałości: Bocheński Stefan (z odzn.). Harmacij Grzegorz, Jendl Stanisław, Kotowicz Tadeusz, Kraus Marian, Kryczyński Bronisław, Krzemień Ludwik (z odzn.), Majkowski Włodzimierz (ekstern.), Moszyński Edmund, Oborski Kazimierz, Olejnik Włodzimierz, Orosz Ludwik (ekstern.), Paczowski Jan, Palek Izak, Roder Franciszek, Solecki Kazimierz, Sołtyś Jan, Sytnik Władysław, Siegelbaum Oskar, Werhanowski Włodzimierz. Powtórzyć egzamin po feryach z jednego przedmiotu pozwolono 7, reprobowano na rok 4, bez terminu 1; 1 eksternista odstąpił przed ustnym egzaminem.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum w Jasle, pod przewodnictwem p. rady Germana zakończył się następującym wynikiem. Dojrzał z odznaczeniem: Konstantynowicz Jan, Niezgoda Piotr, Pruchnik Józef; dojrzał: Ciotkosz Kasper, Fuk Kasper, Gaweł Emil, Haas Zygmunt, Herz Eisig, Kędziński Józef, Kremenowski Józef, Kruczkowski August, Kulczycki Kazimierz, Ligaszewski Eugeniusz, Metzger Feliks, Mytkowicz Andrzej, Paczosa Franciszek, Pepera Wojciech, Przybylski Stanisław, Skawski Maryan, Słowikowski Zdzisław, Siennicki Franciszek, Welfeld Leizor, Welfeld Fischel, Zapalski Aleksander, Lukianowicz Dyonizy (pryw.), Sekieta Roman (pryw.), Mierzeński Leopold (ekst.), Nebeski Władysław (ekst.), Nazarewicz Franciszek (ekst.), Pele Feliks. Jednego ucznia publicznego i dwóch eksternistów reprobowano na rok, pięciu uczniom publicznym i dwóm eksternistom pozwolono poprawić egzamin po wakacjach.

— **Z Zakopanego** donoszą *Czasowi*: Pełnomocnik hr. Zamoyckiego dostał wezwanie od sądu węgierskiego w Starej wsi, ażeby się stawił przy Morskiem Oku w dniu 30 b. m. W tym dniu mają Węgrzy wkopywać kamienie graniczne, mimo zapewnienia, że aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu o granicę, żadna ze stron nie będzie wkraczać na terytorium sporne.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp w poniedziałki 1 zł., w inne dni 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte we środy i soboty od godziny 11—3, w niedziele i święta od g. 10—11. Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Staurupigialne (gmach Staurupigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 110, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 110, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

List z powinszowaniem. Zawdzięczając uprzejmości jednego z dzisiejszych solenizantów, pana W. B. dzielimy się z czytelnikami naszymi ślicznym wierszem, którym go w dniu jego imienin obdarzył sędziwy poeta Karol Brzozowski, przebywający chwilowo w Lattakie, w Syrii. Wiersz brzmi jak następuje:

O! żyj nam długo, żyj!
W przededniu strasznych burz —
Czuwajcie, — pieśnią grzmij,
Jak czujny, wierny stróż!
Wianuszki z pieśni wuj,
Dla naszych żywych róz;
I cierpiąc — o nich śnij,
W ich listki pieśni złóż;
A prawdę na wierzach rwij,
Z dna pełnych wina kruz.

W końcu listu, nadmieniamy poeta, że mieszkając obecnie nad morzem „zdrow jest jak ryba w morzu“ i zapowiada swój rychły powrót do Lwowa.

Wyciągi konne w Krakowie.

Kraków, d. 26 czerwca.

(i. h.) Dzisiejszy, drugi dzień międzynarodowych wyciągów mniej jeszcze był ożywionym, aniżeli pierwszy. Łoże i trybuny były na pół puste, co przypisać głównie należy niepewnej pogodzie.

Wyciągi rozpoczęły się o godzinie 2 popołudniu, biegiem sprzedażnym o nagrodę 2400 koron, z których 2000 koron miały przypaść pierwszemu, a 400 koron drugiemu koniowi. (Dwu-letnie ze wszystkich krajów). Meta 1200 metrów. Z zapisanych do tego biegu 11 koni z pod chorągiewki startera wybiegło koni 6. U mety stanęła pierwsza „Barberry“ hr. Hadik-Barkoczy'ego, drugi „Egoist“ p. Wł. Schindlera, trzeci „Fred“ br. Zygm. Uechtritz.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 31 zł., za 10 zł. 63 zł.

Zwycięzca nie znalazł nabywcy.

Więcej zainteresowania wzbudził bieg drugi, handicap tatrzański, o nagrodę 8000 koron, z których 7000 koron pierwszemu, 1000 koron drugiemu koniowi — (dla 5 letnich i starszych koni, urodzonych na kontynencie). Meta 1100 m.; z zapisanych 32 koni, stanęło 5 koni. Do mety przybył pierwszy „Louis D'or“ hr. Ant. Apponyi'ego, druga „Kis-Iblya“ br. Gust. Springera, trzecia „Märchen“ hr. Zd. Kinsky'ego.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 54 zł., za 10 zł. 108 zł.

Bieg trzeci o nagrodę prezesowską 4000 koron, 3400 zwycięscy, 600 koron drugiemu koniowi, ofiarowaną przez prezesa Towarzystwa międzynarodowego wyciągów konnych w Krakowie Romana hr. Potockiego — (dla 3 letnich i starszych koni, urodzonych w Galicji, Królestwie Polskim i Rosyi). Meta 2000 m. Z zapisanych 8 koni startowały 3 konie, które przybyły do mety w następującym porządku: Pierwsza „Szlachcianka“ hr. J. Tarnowskiego, drugi „Smok“ tegoż, trzecia „Panama“ hr. Ludw. Trauttmansdorfa.

Totalizator wypłacał 11 zł. za 5 zł., za 10 zł. 23 zł.

Bieg czwarty o nagrodę rządową 2400 koron, z których 2000 zwycięscy, 400 koron drugiemu koniowi — (dla 3-letnich klaczy,

urodzonych w Monarchii austro-węgierskiej). Meta 1600 m. Z zapisanych 11 koni, do startu stanęły 4. Pierwsza przybyła do mety p. Sczigibiny „Pearless“, druga hr. Antoniego Apponyi'ego „Coalition“, trzecia „Bonnie Dundee“ hr. Tass. Festeties.

Totalizator wypłacał 13 zł. za 5 zł., 27 zł. za 10 zł.

Bieg piąty o nagrodę dam (bieg z płotami). Nagroda honorowa i 2000 koron gotówką, z których nagroda honorowa i 1400 koron zwycięscy, 400 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi — (dla 4 letnich i dla starszych koni wszystkich krajów). Meta 2800 m. Do tego biegu zapisano koni 11. Do startu stanęły 4 konie. Do mety przybył pierwszy „Leidl“, hr. Artura Shönborna, druga „Tiszavirag“, rotmistrza Fr. Kriszta, trzecia „Safety“, p. Sczigibiny.

Totalizator płacił 7 zł. za 5 zł., 15 za 10 zł.

Bieg szósty, czerwcowy handicap, o nagrodę 2400 koron, z których 2000 koron zwycięscy, 400 koron drugiemu koniowi — (dla 4-letnich starszych koni wszystkich krajów). Meta 1300 m. Z zapisanych 24 koni stanęło u startu 7 koni. Do mety przybył pierwszy „Pirat“, p. Wł. Schindlera, drugi p. E. Blaskovitsa „Barat“, trzeci „Murzuk“, rotmistrza hr. Józefa Fürstenberga.

Totalizator płacił za 5 zł. 45 zł., za 10 zł. 90 zł.

Wyciągi skończyły się o godzinie 6 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj popołudniu na prywatnym posłuchaniu Prezesa gabinetu ks. Windisch-Graetza i *attaché* wojskowego przy ambasadzie niemieckiej, pułkownika Deinesa.

Na ogólnej audyencji raczył Najj. Pan przyjąć między innymi: radcę Dworu Łobinińskiego i pułkownika Ocetkiewicza.

Z ofiarowanych najlaskawiej przez Najjaśniejszego Pana z prywatnej skatki 10 000 zł. na rzecz dotkniętych klęską powodzi w Galicji i na Śląsku, przeznaczył JE. Pan Minister spraw wewnętrznych 6.000 zł. dla Galicji.

Prager Abendblatt zamieszcza następujący komunikat:

„*Ceska Stráž* a za nią inne pisma doniosły o przyjęciu przez Namiestnika hr. Thuna, komitetu akcyjnego praskiej wystawy etnograficznej, przyczem dodały, iż Namiestnik zapewnił członków komitetu, że niebawem stan wyjątkowy w Pradze i okolicy zostanie zniesiony. Wedle kompetentnych naszych wiadomości, Namiestnik ani tego, ani podobnego zapewnienia nie dał i w ogóle na posłuchaniu tem nie było wcale mowy o stanie wyjątkowym.“

Obecnie, gdy ustawa walutowa, skutkiem przyjęcia jej przez obie Izby Sejmu węgierskiego, została skutecznie załatwioną, zebrał się referenci austriackiego i węgierskiego Ministerstwa, pod przewodnictwem szefa sekcji, hr. Niebauera, celem przedyskutowania przepisów wykonawczych i przygotowania ich w ten sposób, aby mogły być one wprowadzone w życie bezzwłocznie po ogłoszeniu nowej ustawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wypadki we Francji.

Wiedeń, 27 czerwca. Podczas wczorajszego zwiedzania międzynarodowej wystawy środków żywności. Najj. Pan oglądając oddział francuski zbliżył się do przedstawiciela tego oddziału i powiedział, że do głębi został wzruszony wiadomością o zamordowaniu prezydenta Carnota, który jako człowiek prawego na wskroś charakteru nie miał z pewnością osobistych nieprzyjaciół.

Wiedeń, 27 czerwca. Pismo kondolencyjne, doręczone z polecenia P. Ministra hr. Kalnoky'ego przez c. i k. ambasadora hr. Hoyosa prezesowi gabinetu francuskiego, wypowiada najgłębsze oburzenie i odrazę z powodu spełnienia sromotnej zbrodni, a zarazem najserdeczniejsze współczucie dla narodu francuskiego, który stracił zasłużonego wielokrotnie około utrzymania pokoju europejskiego, lojalnego i patriotycznego naczelnika państwa.

Lugdun, 27 czerwca. Wczoraj podpalono magazyn, zawierający skład towarów. Trzydzieści osób, które chciały spustoszyć magazyn, aresztowano. Wieczór wczorajszy minął spokojnie.

Ogółem aresztowano 2000 osób, z których jednak czwartą część napowrót wypuszczono na wolność.

Dzisiaj sklepy pozamykane, wojska wzmocnione i rozdzielone w oddziałach po poszczególnych dzielnicach miasta. Kilka małych sklepików włoskich znowu zniszczono. Eksplozowała także beczka z naftą, w skutek czego dwie osoby się spaliły.

Lugdun, 27 czerwca. Morderca Carnota, który zeznał, iż należy do stronnictwa anarchistycznego, upiera się przy tem, że zbrodnię popełnił z własnej inicjatywy i że nie ma współników.

Lugdun, 27 czerwca. W centrum miasta panuje spokój, natomiast po lewym brzegu Rodanu wzmagają się wzburzenie. Policja rozpedzała kilkakrotnie tłumy. Odezwy władz wzywają usilnie ludność, aby zachowała się spokojnie.

Lugdun, 27 czerwca. Kilkaście osób, które wtargnęły do sklepu pewnego kupca włoskiego w zamiarze złupienia go, zostało ranionych skutkiem rozsadzenia flaszek z płynami eksplozywnymi. Jeden z ranionych już umarł.

Paryż, 27 czerwca. Na zgromadzeniu demokratycznej lewicy wczoraj wieczór wywołali socjaliści zgłębienie i nawet bójkę, ażeby przeszkodzić głosowaniu nad kandydaturą na prezydenta republiki.

Przy próbie głosowaniu trzech republikańskich grup senatu, padło 144 głosów na Casimir-Périer'a a 15 na Karola Dupuy.

Paryż, 27 czerwca. Zwłoki Carnota zostaną złożone na wieczny spoczynek w Panteonie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. Zwłoki wystawiono na widok publiczny w pałacu Elizejskim.

Pani Carnot otrzymała od cara depeszę kondolencyjną zredagowaną w słowach najgorętszych. Ambasador hr. Mohrenheim złożył jej wyrazy najwyższego współczucia w imieniu rządu rosyjskiego.

Panuje tu zupełny spokój.

Paryż, 27 czerwca. Wczoraj wieczorem wywołało tu żywe poruszenie nieprawdziwe doniesienie pewnego dziennika, mianowicie *La Cocarde*, że w Rzymie zamordowano ambasadora francuskiego, Billota. Dziennik

skonfiskowano. Gwardya konna patroluje po bulwarach.

W sprawie dzisiejszego wyboru prezydenta panuje przekonanie, iż najwięcej szans ma Casimir-Périer, ale że Dupuy jest silnym kontrkandydatem.

Paryż, 27 czerwca. Grupy senatu: Unia republikańska i lewe centrum republikańskie postawiły kandydaturę Casimir-Périer'a na prezydenta republiki.

Konserwatywni stawiają podobno kandydaturę p. Gervais.

Paryż, 27 czerwca. Jan Casimir-Périer postawił oficjalnie przed kongresem swą kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej.

Paryż, 27 czerwca. Włoch, nazwiskiem Mattagni został uwięziony, ponieważ wyglądał pogroźliwie przeciw rządowi francuskiemu i lżył pamięć Carnota. W pomieszkaniu jego znaleziono pisma anarchistyczne.

Montluçon, 27 czerwca. Tłum pod wrażeniem zamordowania Carnota usiłował zburzyć cyrk włoski Żandarmerya musiała interweniować i stanąć na straży zagrożonego cyrku.

Lille, 27 czerwca. Wicekonsul włoski podał się do dymisy a równocześnie rozkazał zdjąć z domu, w którym znajduje się konsulat, herby i godła włoskie.

Grenoble, 27 czerwca. Przedwczoraj i wczoraj zaszły tutaj anti-włoskie demonstracje. Tłum złożony ze szumowin ludności uderzył na dom, w którym znajduje się wicekonsulat włoski i zdarł z niego chorągiew oraz herby państwowe.

Nancy, 27 czerwca. W fabryce wapna hydraulicznego w Xenilley przyszło do bójki między robotnikami francuskiej i włoskiej narodowości. Wojsko przywróciło spokój.

Konstantynopol, 27 czerwca. Sultán przesłał kondolencje wdowie po Carnocie i rządowi francuskiemu.

Wiedeń, 27 czerwca. P. Minister wojny generał Kriehamer ma się wcale dobrze. Wczorajsze konsylium lekarskie orzekło, że proces leczenia złamanej ręki potrwa mniej więcej ośm tygodni.

Wiedeń, 27 czerwca. Oficjalnie donoszą, iż termin zwołania wspólnych Delegacji do Budapesztu został naznaczony na 15 września b. r.

Budapeszt, 27 czerwca. Izba posłów po jednogodzinnej dyskusji, w której nie brała udziału opozycja, przyjęła ustawę o recepcji wyznania izraelskiego i równoprawieniu tegoż z innymi wyznaniem; dalej przyjęła ustawę o wolnym wykonywaniu praktyk religijnych z dodatkiem, oraz uchwalone przez Izbę magnatów nowe paragrafy do ustawy o ślubach cywilnych.

Budapeszt, 27 czerwca. Zapewniają, że w politycznych kołach węgierskich coraz więcej znajduje zwolenników myśl międzynarodowego porozumienia celem tłumienia niebezpieczeństwa anarchistycznego, zagrażającego z każdą godziną coraz bardziej i stającego się coraz groźniejszym dla społeczeństwa europejskiego.

Sofia, 27 czerwca. Księżna bułgarska odjechała do Wiednia.

Rzym, 27 czerwca. Izba dep. 206 gł. przeci 138 gł. przyjęła pierwsze paragrafy artykułu III w sprawie podwyższenia podatku dochodowego o 20 procent, poczem uchwaliła cały artykuł.

Barcelona, 27 czerwca. Pewien robotnik wtargnął do mieszkania cywilnego gubernatora i usiłował otworzyć gwałtem drzwi pokoju, w którym gubernator zwykle pracuje. Robotnika tego uwięziono; znaleziono przy nim sztylet.

W Y S T A W A

Leśnictwo na Wystawie.

Las, to „szumiące drzew morze“ poety, czynnik klimatyczny doktora, a poważne źródło dobrobytu krajowego dla ekonomisty, występuje na Wystawie naszej w pięciu pawilonach, które dokładny nam dają obraz stosunków lasowych w Galicji. Specjalista zawodowy znajdzie w nagromadzonych obficie księgach i mapach statystycznych cenny materiał do studyów nad przemysłem drzewnym i kulturą leśną, a szersza publiczność w wystawionych okazach popularne przedstawienie tego, co las rodzi i wydaje.

Największym właścicielem lasów w kraju jest Państwo, ono też w pawilonie Ministerstwa rolnictwa najokazalej wystąpiło. Oko widza wstępującego do pawilonu uderza przede wszystkim umieszczony naprzeciw drzwi obraz, przedstawiający zbiornik wodny Perkalab na rzece Czeremoszu. Z wyrębów spuszczone drzewo gromadzi się w takich zbiornikach, z kądem pojedyncze kloce wodą dalej w dół odchodzą. W zbiornikach woda wstrzymywana bywa zapomocą kolosalnych szluz, których koszt wynosi nieraz kilkadziesiąt tysięcy zł. Plastikowe modele takich szluz, wystawiła dyrekcja w kilku egzemplarzach, n. p. wodozbiornik im. Arcyksięcia Rudolfa w c. k. okręgu gospodarczym Hryniawa, wybudowany w r. 1882, kosztem 30.000 zł.; przez to umożliwionym został odbyt drzewa na przestrzeni 18.000 hektarów. Zbiornik ten leży 1060 metrów nad poziomem morza. Widzimy dalej modele ryz suchych i wodnych, czyli koryt, któremi wprost ze zrębów drzewo do zbiorników się spuszcza. Zabudowanie górskich dzikich potoków przedstawione nam jest w wielkości naturalnej naprzeciw pawilonu przez sekcję „Przemysł“, która płytami kamiennymi i ocembrowaniem wzmocniła dno i brzegi fikcyjnego potoku, spływającego ku parkowi Stryjskiemu.

Mniejszych rozmiarów, z drzewa lub tektury zrobione modele umieszczone są wewnątrz pawilonu. Typy budynków dla zarzą-

du leśnego, zbiór narzędzi do uprawy i pielęgnowania lasów, wreszcie liczne okazy piodów leśnych, przekrojów drzew, sadzonek, desek i brusów, urozmaicone są pomniejszonymi w około rogami jelenimi, kłami górskich odyńców i pięknym okazem wypchanego rysia, który wraz z pobratymcem swym, żbikiem zda się srożyć na ciekawą publiczność.

Nieznający stosunków lasowych w Galicji może się o nich dokładnie poinformować z map i sprawozdań starannie ułożonych z polecenia c. k. dyrekcji lasów i dóbr państwowych. Dowiadujemy się więc, że na przeszło dwa miliony hektarów lasu w Galicji, państwo i fundusz religijny posiadają łączny obszar 294.222 hkt. lasów, położonych przeważnie we wschodnich Karpatach, w mniejszej części zakupionych przez Rząd austriacki, jak n. p. w roku 1839 państwo nadworniańskie, w większej stanowiących dziedzictwo dóbr koronnych dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Dobra te koronne wraz z królewskimi stołowami przewyższające z początku

bieżącego wieku prawie w dwójnasób obecnie, do państwa należą obszar ziem i lasów, zmniejszały się stale wskutek sprzedaży osobom prywatnym aż do roku 1872, a od tej pory wskutek nowych nabytków znowu się rozszerzyły.

Ogólny rozkład lasów rządowych i prywatnych uwidoczniają duże karty drzewostanów rozwieszone po ścianach pawilonu. Znaczną część lasów państwowych w Galicji stanowią lasy świerkowe, które w przeszłości były częścią lasów państwowych. W przeszłości dwa miliony hektarów lasu w Galicji, państwo i fundusz religijny posiadają łączny obszar 294.222 hkt. lasów, położonych przeważnie we wschodnich Karpatach, w mniejszej części zakupionych przez Rząd austriacki, jak n. p. w roku 1839 państwo nadworniańskie, w większej stanowiących dziedzictwo dóbr koronnych dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Dobra te koronne wraz z królewskimi stołowami przewyższające z początku

bieżącego wieku prawie w dwójnasób obecnie, do państwa należą obszar ziem i lasów, zmniejszały się stale wskutek sprzedaży osobom prywatnym aż do roku 1872, a od tej pory wskutek nowych nabytków znowu się rozszerzyły.

Ogólny rozkład lasów rządowych i prywatnych uwidoczniają duże karty drzewostanów rozwieszone po ścianach pawilonu. Znaczną część lasów państwowych w Galicji stanowią lasy świerkowe, które w przeszłości były częścią lasów państwowych. W przeszłości dwa miliony hektarów lasu w Galicji, państwo i fundusz religijny posiadają łączny obszar 294.222 hkt. lasów, położonych przeważnie we wschodnich Karpatach, w mniejszej części zakupionych przez Rząd austriacki, jak n. p. w roku 1839 państwo nadworniańskie, w większej stanowiących dziedzictwo dóbr koronnych dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Dobra te koronne wraz z królewskimi stołowami przewyższające z początku

plem dla przemysłu i handlu. Wschodnią granicę tego pasma lasów stanowi powiat kossowski, centrum powiat Dolina, a zachodni koniec powiat Lisko. Gdy otworzymy księgę statystyczną przeznaczoną dla użytku zwiedzającej publiczności i zestawimy cyfry tam podane, dochodzimy do rezultatu, że łączny obszar tych lasów wynosi blisko sto mil kwadratowych, jest więc cztery razy większym od puszczy Białowieskiej, dwa razy od wielkiego księstwa Luksemburskiego. Im dalej na Zachód tem mniej lasów, dopiero Tatr i rozległe rewiry Najd. Arcyksięcia Albrechta wykazują większe przestrzenie. Różnice cen drzewa są w poszczególnych powiatach nieraz bardzo znaczne. Tak n. p. dowiadujemy się z taryfy odszkodowań, że metr kubiczny dębu na pniu szacowany jest w powiecie jasielskim na 2 zł. 70 ct., a w powiecie kołomyjskim na 7 zł. 40 ct., a więc prawie w trójnasób. Ze sprawozdania domen państwa dalej, że sprzedaż drzewa w dobrach państwowych wynosiła w roku 1874 350.000 metrów kubicznych a podwoiła się w roku 1891.

Oprócz produktów ściśle leśnych zawiera pawilon okazy z zakładu hutniczego w Pasiecznej i z zakładu kapielowego w Krynicy, przyczem ułatwiają zrozumienie liczne fotografie.

Pawilony prywatne.
Oprócz pawilonu rządowego, w którym leśnictwo krajowe głównie ze stanowiska naukowego jest przedstawionem, wystąpiło kilku właścicieli prywatnych z własnymi pawilonami, w których już nie tyle nauka, ile oświecenie oka widza rzeczami mu nieznanymi i malowniczym ugrupowaniem jest widocznem. Najlepiej udało się to bar. Popperowi, który oświadczył instalacją swęj wystawy dyrygował. Środek budynku zajmuje plastyczna karta dóbr Wędrziskich; zielony kolor wskazuje nam, że drzewo tam wyłącznym panem — i sługą, bo wędrować musi, gdy mu rozkażą aż do Chin i Bóg wie gdzie za morze. Poczta nas o tem uprzejmy kierownik pawilonu p. Matkowski. Firma Popperów ma stosunki handlowe z całym światem, eksportuje deski, resonanse i różny materiał do Francji, Włoch i aż do państwa Niebieskiego, gdzie świerk galicyjski pod postacią n. p. żaluzji do okien, chroni od słońca żółtoskórych Azyatów. Nafta kaukaska wędruje w świat w beczkach z wędzirskiego drzewa, francuskie sery w pudełkach z polskich sosen. Dla bliższych okolic, więc Austrii, Węgier etc. dostawia Wędrzisz wspaniałe brusy i deski, na które patrząc odzwieramy sobie w myśli jodły i dęby, z których one powstały, a jeżeli w sercu mamy pozostały z dawnych czasów zakątek romantyzmu, mówimy sobie, że niechlebowane i uwiedzione koroną zielonych gałęzi i liści byłoby dla nas piękniejsze.

Nie wiem, czy niedźwiedz trzymający oburącz kłodę drzewa był za życia naszego zdania, ale to pewne, że usposobienie jego w obec najczulszych zakłócających jego spokój było stanowczo nieprzychylnem, krótko bowiem zanim go kula leśniczego trupem położyła, ubił on dwa konie. Jelen ogromny, rys chytry, żbiki, kuny, puhaćce, ustawione w malowniczą grupę przedstawiają poezję łośniczą, która z równin schroniła się na podgórze, z podgórze w wysokie góry, a gdy i tam dochodzi ludzki przemysł i siekiera, pozostanie jej niebawem chyba przejście w dziedzinę... wspomnienia. — Współzawodniczy z baronem Popperem, wielkością pawilonu i obfitością wystawionych przedmiotów administracja dóbr Skole. — Hala podłużna wypełniona narzędziami tartaczniemi, wyrobami z drzewa, zdobna w liczne fotografie, placony i rysunki, nie zawiera jednak wszystkiego, Skolego pokazali. Obok pawilonu pod gołem niebem na wąskich szynach stoją wagoniki górskie, dość zgrabne. To kolej wąskotorowa górska, której w Skolem wybudowano prześzło 50 kilometrów. Kilometr takiej kolei wypada, jak nas objaśniają na 6000 zł. W ogóle całe przedsiębiorstwo w Skolem obraca się w wysokich cyfrach. Urzędników zatrudnionych jest 120, robotników przeciętnie czterech tysięcy. Ze w obec takich sił roboczych co rok wielka przestrzeń lasu bywa zrabana, jest naturalnem, ale jak nam plan kultur znajdujący się w pawilonie zaręcza, wydaje administracja rocznie około dwudziestu tysięcy złr. na zalesienie wyrąbanych przestrzeni. — Drzewo łatwo ścinać, ale nie króć jodły wyrosłej na szczycie górskim w wysokości 800 metrów nad poziomem morza. Jodła ta liczy lat 389, a pomimo, że sędziwa starszka, jednak zdrowa zupełnie i bez śladu wygięcia w karpaccich wyżynach niż dzisiaj, gdy koleją wygodnie przez sam ich środek się przejeżdża. Czytamy w starych kronikach, że gdy król węgierski Jan Albrecht obrany w r. 1491 królem węgierskim wkroczył z wojskiem do Węgier i wypadło mu przetrzymać na południowym stoku Karstycznych dróg i niewygód, które nosiły mu-

Naprzeciw Skolego wznosi się mniejszy rozmiarami, ale za to zdobny śliczną ornamentacją ścian z gałęzi i kory brzozej, budynek księcia Eustachego Sanguszki, w swoim rodzaju z pewnością najgustowniej w całym dziale leśnego w dobrach księżyczych, oraz piękne wyroby z tartaku na Rudzie pod Tarnowem. W pawilonie tym jednakże znajduje się jeszcze wiele innych przedmiotów nie mających styczności z leśnictwem i których obecnie nie wymieniamy. Państwo Brody wystawiło plany gospodarze, okazy nasion, i innych produktów leśnych, prócz tego belki i wysokie maszty.

Fundacya hr. Skarbka w dolnej części swego pawilonu, pomieściła zbiór map, narzędzi gospodarczych i przedstawienie całej organizacji leśnej ośmiu kompleksów dóbr, należących do fundacyi, na których kartę z góry spogląda orzeł karpacki ubity w dobrach fundacyi.

Skończywszy przegląd pawilonów poświęconych leśnictwu, udajmy się za gmach wystawy łośniczej, gdzie pod gołem niebem w obszernym czworoboku ustawione są produkty z lasów radziechowskich i buskich należących do hr. Badenich.

Przekroje dębów umieszczone tuż przy głównej alei są największymi, jakie na Wystawie spotkaliśmy. Jeden z nich ma średnicy 1-33 cm., szerszym jeszcze jest przekrój topoli, a jasion i sosna wykazują metrową grubość. W tyle umieszczone są dwie belki z Buska, jedna sosnowa, druga dębowa, po prostu za grube, bo ich do żadnego dzisiejszego budynku użyćby nie można. Nowoczesne ściany ugięłyby się pod ciężarem tych kolośców. W środku czworoboku wznosi się maszt sosnowy tak wysoki, jak wyobrażenie nasze o lasach, które go wydały.

Do działu leśnictwa zaliczyć nam jeszcze wypadła umieszczone w pawilonie łośniczym wyroby drzewne z lasów rohatyńskich hr. Ludwika Krasińskiego, piękne pnie jaworowe hr. Karola Lanckorońskiego, dalej zbiór planów gospodarstwa lasowego w pawilonie miasta Lwowa i w pawilonie Arcyksięcia Albrechta, modele budynków przeznaczonych dla służby leśnej, oraz plastyczny atlas zakładu spławu drzewa w Węgierskiej górze. Od tego pawilonu do bramy głównej nie daleko. Napatrzysz się więc do syta na dowody sprytu ludzkiego, który tyle różnych wynalazł sposobów, by z zielonego lasu wyciągnąć srebrne guldeny, wracamy do domu, porównując teraźniejszość do czasów nie bardzo jeszcze od nas odległych, gdy las reprezentował przyrodę — nie pieniądze, a Pol pisał:

Śnieg na Tatrach — maj na dole,
Las na górach — w równinach dole
I zażywny człek.

F. M.

Pierwszy Kongres pedagogów polskich.

W dniach 16, 17 i 18 lipca odbędzie się we Lwowie Kongres pedagogów polskich, na którym rozstrząsane będą następujące referaty:

1. O stanie dotychczasowych, a potrzeby, planie i środkach dalszych studiów nad dziejami edukacji i szkół polskich. Referent dr. Antoni Karbowski.
2. Zawodowe studia akademickie wobec umiętnego zadania Uniwersytetu. Ref. dr. Aleksander Skórski.
3. O potrzebie, zadaniu i zakresie umiętnego pedagogiki w programie nauk uniwersyteckich. Ref. dr. Bolesław Mańkowski.
4. O seminariach pedagogicznych dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich. Ref. dr. Leon Kulczyński.
5. Studya politechniczne a wykształcenie humanitarne. Ref. dr. Placyd Dziwiński.
6. O uniwersyteckim wykształceniu kobiet. Ref. dr. Z. J. i dr. T. D.
7. O potrzebie wyższego zakładu naukowego dla kobiet w Galicyi. Ref. Antonina Machezyńska.
8. O wychowaniu młodzieży w duchu narodowym. Ref. dr. Karol Petelenz.
9. O kształceniu estetycznym uczniów w szkole. Ref. prof. Franciszek Habura.
10. O honorowem i humanitarnem postępowaniu z młodzieżą. Referent dr. Hugo Zathay.
11. O ile i jak może dziennikarstwo przyczynić się skutecznie do podniesienia narodowej oświaty. Ref. dr. Karol Petelenz.
12. O znaczeniu gimnazyjów realnych. Ref. dr. Mauryey Maciszewski i prof. Karol Kunz.
13. Czy egzamin dojrzałości, zdawany po ukończeniu szkoły średniej, odpowiada swemu celowi w formie obecnej? Ref. dr. Franciszek Majchrowicz.
14. Jakiej zmianie uległ powinny przepisy egzaminacyjne dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich? Ref. Onufry Geciów.
15. Obecna organizacja szkół przemysłowych. Ref. prof. Seweryn Widł.
16. Jakie wykształcenie ogólne dać może i powinna szkoła przemysłowa? Ref. prof. Kazimierz Bronikowski.

17. Na jakie trudności napotyka spełnienie zadania wychowawczego w szkołach przemysłowych? Referent Kazimierz Bruchnalski.

18. Dzisiejsze seminaria nauczycielskie wobec zadania szkół ludowych, określonego instrukcją do nowych planów naukowych. Ref. Władysław Swiechło.

19. O zadaniu szkoły ludowej pod względem rozwoju intelektualnych władz młodzieży. Ref. prof. Aleksander Pająk.

20. Znaczenie szkoły ludowej w kraju naszym. Ref. Antoni Rink.

21. O religijno-moralnem wychowaniu młodzieży szkolnej. Ref. Józefa Kulińska.

22. O wychowaniu narodowem młodzieży szkolnej. Ref. Marya Bielska.

23. O nauce dziejów ojczyźnych. Ref. Marya Bąkowska.

24. Wymagania dzisiejszej doby w wykształceniu dziewcząt. Ref. K. R.

25. Czy szkoły żeńskie w obecnym stroju odpowiadają w zupełności swemu zadaniu? Ref. Wincenta Longchamps.

26. Czy wpływy wychowawcze dzisiejszej szkoły zaspokajają potrzeby czasu. Ref. Stefan Zaleski.

27. Czy w elementarnem nauczaniu dzieci do lat 12 w ogóle, a dzieci polskich w szczególe, powinien przeważać kierunek humanistyczny, czy realny. Ref. M. Schlesinger.

28. O potrzebie i środkach domowego, oraz szkolnego kształcenia u dzieci poczucia ścisłego wypełniania obowiązków stanu. Ref. Stanisław Zabierzewski.

29. O szkołach mieszanych. Ref. Seweryn Udziela.

30. O potrzebie zakładów wychowawczo-naukowych dla moralnie zaniedbanych dzieci wobec przymusu szkolnego. Ref. Julian Maciołowski i Mieczysław Baranowski.

31. O potrzebie osobnych zakładów naukowych dla dzieci słabo rozwiniętych. Ref. Mieczysław Baranowski.

32. O potrzebie ochronek wiejskich i miejskich dla biednej dziatwy w wieku przedszkolnym. Ref. Szczepan Parasiewicz.

33. W jaki sposób może szkoła, władza i społeczeństwo przysięść w pomoc młodzieży, która z powodu ubóstwa szkołę ludową zaniedbuje, lub z powodu oddalenia od szkoły od obowiązku szkolnego jest uwolniona. Ref. Wincenty Bieroński.

34. O pensjonatach prywatnych. Ref. Wiktorya Niedzialkowska.

35. O potrzebie krzewienia znajomości zasad pedagogicznych w społeczeństwie. Ref. Władysław Satke.

36. O potrzebie znajomości higieny dla młodzieży, kształcącej się w różnych zawodach. Ref. dr. Odon Bujwid.

37. O ile szkoła średnia może uczynić zadość wymaganiom fizycznego wykształcenia młodzieży? Ref. prof. Majerski.

38. O wieku dzieci, rozpoczynających naukę szkolną. Ref. Stanisław Rosół.

39. O higienicznem urządzeniu izby szkolnej ze szczególnem uwzględnieniem ławek. Ref. dr. Józef Szpilman.

40. O zaprowadzeniu regularnych gier i wycieczek w szkołach ludowych i średnich. Ref. Edmund Czar.

41. O fizycznym wychowaniu młodzieży szkół ludowych. Ref. T. S.

42. O potrzebie związku Stowarzyszeń higieniczno-pedagogicznych. Ref. dr. Józef Zuliński.

Komitet zajmujący się organizacją Kongresu z ramienia Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, żywi niepłonną nadzieję, iż wszyscy, których pomysłny rozwój szkół naszych bliżej obchodzi, zechcą wziąć udział w obradach Kongresu. To też zwraca się do nich z uprzejmą prośbą, aby do 8 lipca b. r. zgłosili się piśmiennie do prof. T. Sołtysika (ul. Cłowa l. 2) po druki, odnoszące się do organizacji Longresu i po kartę uczestnictwa.

Uczestnicy płać 3 zł. za kartę, uprawniającą do udziału w obradach Kongresu i do otrzymania pamiątnika, który zawierać będzie referaty, rozprawę i uchwały.

W sprawie pomieszkań na czas Kongresu, tak bezpłatnych (wspólnych), jakoteż płatnych, pośredniczy komitet kwaterekowy. Życzenia w tym względzie objawić należy równocześnie ze zgłoszeniem udziału.

II. Złot Sokoli

jak donosimy równocześnie w „Kronice“, został odroczone. Wydział związku Towarzystwa sokolskich zdecydował się dzisiaj na to wobec nieustannej w ostatnich dniach słoty, która uniemożliwia odwołanie boiska.

Wystawa róż.

W drugiej sezonowej wystawie róż, begonij i warzyw gruntowych, wystąpili jako wystawcy: 1) J. Klimowicz we Lwowie, który wystawił piękną kolekcję róż, gloksynij, begonij, bogaty zbiór caladium, calistemon semperflores, róże cięte z nazwiskami i róże w pełnym kwiecie w wazonikach trzymiesięczne, szczerpione w mareu; 2) Stark, kwitnące kwiaty, coleuse, pelargonie, begonie i jarzyny; 3) ogród ks. Sapiehy w Krasieczynie 90 ga-

tunków róż, melon i truskawki; 4) Ludwik Schneider ze Stanisławowa róże; 5) Konst. Pjerożyński ze Lwowa, róże i campanule; 6) pani G. Paygartowa ze Streptowa, jarzyny; 7) krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie, która wystawiła olbrzymi bukiet róż i kolekcję truskawek; 8) pp. Stefanowie Konopkowie; 9) p. Jakubowski ze Lwowa.

Kroniczka wystawowa.

Pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Stanisława Twaroga zawiązał się w Krakowie komitet w celu urządzenia wycieczki z młodzieżą szkolną na Wystawę krajową w miesiącu lipcu. Komitet upoważnił zarządy szkolne do zapisywania uczniów i uczenie na wycieczkę, do przyjmowania wkładek na kosztą podróży i utrzymania (po 5 złr. od ucznia) i do przyjmowania wszelkich datków od osób, któreby się raczyły przyczynić do pomnożenia funduszów na wystanie na Wystawę dzieci mniej zamożnych rodziców. Również postanowił komitet udać się z prośbą o udzielenie zasiłku na urządzenie wycieczki do Rady miasta i do prywatnych instytucyj, znanych z ofiarności na podobne cele.

Jutro t. j. we czwartek przybyć ma do Lwowa wycieczka mieszczan z Nowego Sącza i z Gorlic na Wystawę krajową. Urządzeniem wycieczki zajmuje się p. Wojciech Biechoński.

Kamienica narożna przy ulicy Pańskiej i Kochanowskiego, opatrzona została od wczoraj wielkim napisem: „Ten dom jest główną wygraną na loteryi wystawowej. — Cena losu 1 zł.“

Dnia 26-go b. m. zwiedziło Wystawę 4510 osób, z tego: 900 osób zwiedziło Panoramę, 626 osób pałac sztuki, 521 osób pawilon Matejki. Akwaryum zamknięte.

Ze „Skały“ Dyrekcyja Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rekodzielniczej „Skała“, urzędują w piątek, 29 b. m. trzecią, a w niedzielę 1 lipca czwartą wycieczkę na zwiedzenie Wystawy krajowej, Raclawic i pałacu sztuki, dla członków i ich rodzin. Bilety wstępu są do nabycia w Stowarzyszeniu do czwartku do 10 wieczór, zaś w dniach wycieczki u wnijścia do Wystawy każdym razem o godzinie 9 rano.

Zwiedzenie Raclawic gremialne odbyć się może tylko od 9 do 11 rano.

Z dnia dzisiejszego.

Od rana znowu rześisty deszcz. Na placu Wystawy ożywienie słabe. Plac byłby pusty, gdyby nie uczenie szkoły żeńskiej PP. Benedyktynk ormiańskich, które w liczbie około 150 pod przewodnictwem nauczycielek i nauczycieli zwiedzają pilnie od rana Wystawę. Są też uczniowie niższej szkoły rolniczej dublańskiej.

Na jutro zapowiedziano przybycie znaczniejszej wycieczki, około 400 włóścian z Jarosławia. Urządzeniem tej wycieczki zajmuje się JE. ks. Jerzy Czartoryski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 27 czerwca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 351-12, Akcje kolei państwowej 341-75, Akcje tytoniowe 213-—, Anglo-austriackie 153-50, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 106-87, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 245-90, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97-25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96-75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61-42. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 27 czerwca 1894 r. godz. 2, minut 20, Alpejskie Towarzystwo górnicze 82-25, Węgierskie akcje kredytowe 442-57, Akcje anglo-austriackie 154-—, Akcje banku Union 258-75, Akcje kolei Karola Ludwika 215-75, Akcje kolei Południowej 311-25, Akcje kolei Południowej 106-37, Losy tureckie 66-—, Akcje kolei państwowej 342-—, Akcje kolei Lwowsko-Czerwonickiej 278-—, Akcje kolei węgierskiej Połudno-wschodniej 96-75, Wiedeńskie losy komunalne 175-50, Akcje tytoniowe 213-—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-75, Akcje kolei Elbetal 260-75, Akcje banku dla krajów koronnych 246-80, 4-prc. węgierska renta złota 121-05, Akcje banku związkowego 129-10, Rubel papierowy 1-34-50, Węgierska renta papierowa 95-—, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
Z Krakowa, (Berliana, Wroclawia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-46	9-36	Do Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berliana)	3-00	10-46	5-26	11-11	7-31
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-46	9-36	Do Warszawy	—	10-46	5-26	—	7-31
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 2 1/2)	—	—	9-36	—	—	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10-46	—	—	7-31
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-36	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 2 1/2)	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2 1/2 do włącznie 15/2)	—	6-01	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—	—
Z Muszyny - Krynicy p. Stryj	—	—	9-10	12-46	—	Do Stryj	—	—	—	7-46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-46	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10-46	5-26	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-05	9-46	6-21	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44	3-20	10-16	10-56	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-49	9-21	5-55	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58	3-32	10-40	11-23	—
Z Suczawy	10-16	—	8-13	1-03	7-11	Do Suczawy	6-51	—	10-51	3-31	11-06
Z Kimpolunga	10-16	—	8-13	—	—	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	—	3-31
Z Radowice	10-16	—	8-13	—	7-11	Do Husiatyna przez Halicz	6-51	—	—	—	11-06
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-16	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	10-51	11-06
Z Nowosielicy	10-16	—	—	—	7-11	Do Nowosielicy	6-51	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-16	—	—	—	7-11	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-51	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-16	—	8-13	—	—	Do Radowice	6-51	—	10-51	—	11-06
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1-03	—	Do Kimpolunga	6-51	—	—	3-31	—
Z Bełzca	—	—	—	5-21	—	Do Sokala	—	—	9-56	7-21	—
Z Sokala	—	—	8-24	5-21	—	Do Bełzca	—	—	9-56	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-10	12-46	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	6-16	10-26	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—	—	Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	—	6	7-46
Z Skolego i Stryja	—	—	9-23	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	10-26	7-46
						Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	10-26	—
						Do Stryja i Skolego	—	—	—	3-41	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3. Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podróżnicy zezwalają, zasięgnąć tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Dr. Czesław Waligórski

lekarz chorób kobiecych,

Leczy także elektrycznością i masażem. Ordynować będzie jak poprzednio od 1go czerwca bież. roku w **Krynicy**, hotel „pod Trzema Różami.“ 660

Dr. S. Reinhold

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
mieszka obecnie przy ul. Jagiellońskiej 1. 2 i ordynuje od 10—12 przed i od 3 do 5 popołudniu. 790

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 27 czerwca 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 50 217 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	275 50 278 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	412 — 419 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10 101 80
" " 5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premią	109 70 110 40
Banku hipot. 4 1/2 pr. w. a. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 30 101 —
" " 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 25 97 95
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 — 98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 — 98 70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	97 — 97 70
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— — — —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	— — — —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 90 97 60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 80 102 50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 30 103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — — —
" " 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70
" " 4% koronowej	96 80 97 50
Losy miasta Krakowa	85 — 87 —
" " Stanisławowa	43 50 45 50
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 90 6 —
Napoleonor	9 94 10 04
Półimperyal	10 15 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 33 — 1 35 —
" " papierowy	1 33 70 1 35 10
100 marek niemieckich	61 20 61 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 czerwca 1894.

Dług państwa.		płaćca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10	98 30	
lut-y-sierpień	98 10	98 30	
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 05	98 25	
kwiecień-październik	98 05	98 25	
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 40	149 40	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50	148 —	
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 75	158 75	
" " 1864 po 100 zł.	197 —	198 —	
" " 1864 po 50 zł.	197 —	198 —	
Renty Com. po 42 litr. austr. zł. pr.	161 25	162 —	
Listy zast. domen. państw. po 120	121 25	121 45	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	97 95	98 15	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	— —	— —	
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	— —	— —	
Galicyi	— —	— —	
Niższej Austrii	109 75	110 75	
Siedmiogrodu	— —	— —	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 20	96 80	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153 —	154 —	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	350 40	350 90	
Niższ-austr. tow. eskont. po 500 zł.	729 —	730 —	
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —	
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	— —	— —	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— —	— —	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245 10	245 70	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000	1003 —	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— —	— —	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	431 —	432 —	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— —	— —	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —	

Płaćca żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3105.— 3115.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	278.— 278 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— — — —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	201.— 202 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 50 205 25
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w zlocie w 50 l.	124 25 124 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 50 99 30
" " " " 3 pr. 115 50 116 —	
" " " " 3 pr. emisja 1889 116 25 117 —	
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
" " " " w 20 l. 7 pr.	— — — —
" " " " w 36 l. 6 pr.	102 50 103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 — 98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 — 98 40
" " " " po 4 1/2 pr. w	98 25 98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 — 100 40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25 102 50
Bank aust. węg. 4 1/2 pr.	100 50 100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	106 — 100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101 — 101 30
po 4 pr.	98 — 98 50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. a.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 50 100 30
po 100 zł. " 1877	100 — 100 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —
detto (Jarosław-Sokal)	— — — —

Płaćca żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.— 89.—
z r. 1884	95 65 96 65
z r. 1886	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 50 106 50
Węg. regulacja Cisay po 100 zł. 4 pr.	142 50 143 50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w. 196.—	197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57 75 58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	142 — 148 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75 26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 30 24 90
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	— — — —
Palnego po 40 zł. m. k.	58 75 59 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg " po 5 zł.	12.— 12 60
Fundacja szpitala Areyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	73.— 74 —
Salma po 40 zł. m. k.	70.— 71 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44 50 45 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	144 — 150 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	70.— 72 —
" " po 50 zł. a. w.	50.— 54 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— — — —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — — —
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —
Berlin na 100 marek w. p. n.	— — — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — — —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	125 25 125 65
Londyn za ft. szt.	49 77 5 — 49 82 5
Paryż za 100 fr.	— — — —
Kurs złota.	
Dukat cesarski mon.	5 95 — 5 97 —
" " pełnej wagi	5 93 — 5 95 —
Korona	— — — —
20-frankówka	9 97 — 9 98 5
Rosyjski półimperyal	— — — —
Talar związkowy	— — — —
Srebro	— — — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 3596 (4127 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie w dniach 27 lipca i 31 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, celem za spokojenia wierzytelności Karola Mücklera w kwocie 800 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 265 w Białej, Agnieszki Madejczykowej własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 2943 zł. 80 ct.
Wadyum wynosi 300 zł.
Resztę warunków licytacji przejrzeć można w tut. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.
Biała, dnia 30 maja 1894.

L. 22 (4199 1—3)
Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Nowaka przeciw Janowi Motyce o 10 zł rozpisana została egzekucyjna licytacja całej realności lw. 120^o 144/1844 części realności lw. 786, 3/4 części realności lw. 887 i połowy posiadłości lw. 888 gm. Kamesznicy dłużnika Jana Motyki własnych na dzień 26 czerwca i na dzień 27 lipca 1894 każdym razem o 10

godz. rano.
Wadyum 54 zł.
Cena szacunkowa 587 zł 37 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Grabowski.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Milówka, 15 marca 1894.

L. 5220 (4195 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 1^o lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności 1. 50 według wyk. hip. 11 ks. gr. gminy Kamięnobród, małoletniej Katarzyny i Kseni Adryszyn własnej, na rzecz Banku „Slavia“ w Pradze pto 234 zł. aw.
Cena wywołania 1088 zł.
Wadyum 108 zł 80 ct.
Resztę warunków, akt opisanie i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Adolf Henze z Gródka.
C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, dnia 4 maja 1894.

L. 6189 (4141 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Liskach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Kazimierza Smolarskiego w kwocie 147 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się w sądzie powiatowym w Liskach dnia 1 sierpnia i 28 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano publiczna licytacyjna sprzedaż 84/504 części realności 1 wyk. hip. 87 ks. gr. gm. kat. Rybna objętej, dłużniczki Maryanny z Tekielów 28 l. Baranikowej własnych.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 260 zł.
Wadyum 26 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.
Liszki, 16 czerwca 1894.

L. 1573 (4134 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 2 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 września 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności 1. 146 według wyk. hip. 1. 8 gminy D

L. 4003 (4173 2-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 338 księgi gruntowej gminy Kołędziany objętej, Petra Azacza własnej i tegoż samego własnej połowy realności wykazem hip. l. 337 księgi gruntowej tej samej gminy objętej na rzecz Leizora Schiffmana pto 20 zł. z pn.
Cena wywołania wyk. hip. 338 wynosi 324 zł., zaś połowy realności wyk. hip. wynosi 110 zł.

Wadyum 32 zł. 40 ct. względnie 11 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznananych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Diamanda w Czortkowie. Czortków, 31 marca 1894.

L. 7040 (4158 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym 455 księgi gruntowej gminy Chołojów objętej dłużniczką Handzi Kosak żony Wasyla własnej, na zaspokojenie pretensyi Markusa Hersza Kettnera w kwocie 50 zł. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł., na drugim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 9 maja 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli i o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia. Radziechów, dnia 14 maja 1894.

L. 1040 (4131 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się w tym sądzie dnia 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 259 gminy Krzywca objętej dłużniczką Gittli z Stiererów Beer własnej.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Paweł Matykievicz (starszy) w Krzywcu. Dubiecko, dnia 29 kwietnia 1894.

L. 4251 (4132 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 750 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służących dłużnika Izraela Brunengraba własnych i na tegoż imię zainstalowanych następujących nieruchomości: połowy realności objętej wykazem hip. l. 481 księgi grt. gminy kat. Borysław: 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 ks. gr. gm. kat. Borysław, 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 ks. gr. gm. kat. Borysław: 15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 788 ks. gr. gm. kat. Borysław: 68/100 części realności objętej wyk. hip. l. 822 ks. gr. gm. kat. Borysław: 7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 ks. gr. gm. kat. Borysław: 7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 ks. gr. gm. kat. Borysław: 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 ks. gr. gm. kat. Borysław: 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 826 ks. gr. gm. kat. Borysław: 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 ks. gr. gm. kat. Borysław: 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 ks. gr. gm. kat. Borysław: 7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 ks. gr. gm. kat. Borysław: 7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 ks. gr. gm. kat. Borysław: 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 1244 ks. gr. gm. kat. Borysław dalej zainstalowanego na karcie C poz. 1 wykazu hipotecznego l. 830 księgi gruntowej dla gminy kat. Borysław na rzecz Izraela Brunengraba wieczysto dziedzicznego i pożywalnego prawa wydobywania z podziemi parceli grt. l. 185/1 wosku ziemnego i oleju skalnego szymbami nr. 1388 i 1389 w 10% udziałach, dalej zainstalowanego na

rzecz dłużnika na karcie C poz. 1 wyk. hip. l. 924 księgi gruntowej dla gminy kat. Borysław, wieczysto dziedzicznego pożywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli l. 1464/3 szymbami nr. 1075 i 1076 w 25% udziałach, nareszcie zainstalowanego na rzecz dłużnika w wykazie hip. l. 1328 księgi grunt. dla gminy kat. Borysław na karcie C poz. 1 wieczysto dziedzicznego i pożywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli l. 1898 szymbem nr. 694 w 50% udziale na rzecz Izraela Bera Wagnmana w dniach 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Realności te i prawa sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi co do 1/2 (połowy) realności objętej wyk. hip. l. 481 sumę 149 zł. 70 ct., 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 sumę 139 zł. 56 ct., 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 sumę 7680 zł., 15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 768 sumę 450 zł., 68/100 części realności objętej wyk. hip. l. 822 sumę 30 zł. 60 ct., 7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 sumę 8610 zł., 7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 sumę 10963 zł. 86 ct., 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 sumę 1374 zł., 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 826 sumę 1453 zł. 50 ct., 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 sumę 1443 zł. 50 ct., 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 sumę 220 zł., 7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 sumę 140 zł., 7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 sumę 192 zł. 50 ct., 20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 1244 sumę 160 zł., 10 pre. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 830 sumę 40 zł., 25 pre. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 924 sumę 500 zł., 50 pre. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 1328 sumę 150 zł.

w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.
Zakład wynosi 5 pre. ceny wywołania. Kuratorem nieznananych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 25 kwietnia 1894.

L. 9379 (4034 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 6 sierpnia i dnia 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 368 w Wieprzu położonej dłużniczką Franciszka i Agnieszki małż. Skowronów własnej.
Cena wywołania 549 zł. 69 ct.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono c. k. notaryusza Gavezaka.
C. k. Sąd powiatowy. Andrychów, dnia 10 stycznia 1894.

L. 3897 (3967 2-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 września 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacja realności według wyk. hip. l. 180 gminy kat. Martynów stary w całości a wedle wyk. hip. l. 64 tejże gminy w jednej połowie Nuchima Reitera własnej na rzecz Beili Horowitz pto 300 zł.
Cena wywołania dla realności whl. 180 stanowi kwota 107 zł., zaś dla połowy realności whl. 64, 5 zł.
Wadyum dla pierwszej realności 10 zł. 7 ct., dla drugiej 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Albina Lehmana.
Bursztyn, dnia 15 maja 1894.

L. 3852 (4021 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Małeckiego przeciw Izidorowi Kądzieli o 20 zł. aw. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 154 gminy kat. Lgota w dniu 7 sier-

pnia 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 4 września 1894 także poniżej kwoty jako ceny szacunkowej.
Wadyum wynosi 164 zł. w. a.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 16 maja 1894.

L. 9603 (3983 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 400 zł. aw. z pn. odbędzie się 2 sierpnia 1894 i 4 września 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 188 gm. Stanisławowa, dłużnika Chaima Spiegla własnej i połowy realności objętej wyk. hip. l. 127 gminy Stanisławów Abrahama Faliaka własnej, które przy drugim terminie i niżej cen szacunkowych tj. 1013 zł. 9 ct i 1859 zł. 38 1/2 ct. sprzedane zostaną.
Zakład wynosi 102 zł. i 186 zł. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mandyczewski. Stanisławów, 26 maja 1894.

L. 3480 (4068 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Lenio do Ludwiki Kawa w kwocie 81 zł. z pn. odbędzie się dnia 3 sierpnia 1894 i dnia 3 września 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż do Ludwiki Kawa należącej pretensyi hipotecznej w kwocie 400 zł. z pn. zhipotekowanej na karcie C. poz. 3 whl. 94 gm. Nadolany Szymona Ochęduski własnego, która przy drugim terminie i niżej ceny wywołania 400 zł. sprzedana zostanie.
Wadyum 40 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.
Dla wierzycieli hipotecznych lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum pana Eugeniusza Kowalskiego.
Bukowsko, 26 kwietnia 1894.

L. 10864 (4079 2-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Stryju w kwocie 120 zł. z pn. zostanie realność Józefa i Maryi Kostyszynów wyk. hip. 591 w Stryju dnia 6 sierpnia i 6 września 1894 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 760 zł., na drugim także niżej tejże sprzedana.
Wadyum wynosi 76 zł.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 3 maja 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy. Stryj, 8 czerwca 1894.

L. 5333 (4143 3-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 574 ks. gr. gm. Lucza, Kościa Tkaczuka, Michała i Marusi z Melnyków Tkaczuk własnej na rzecz Szlomy Sack pto 46 zł.
Cena wywołania 870 zł.
Wadyum 87 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.
Peczeniżyn, dnia 26 maja 1894.

L. 4316 (4148 3-3)
Zawiadamia się, że dnia 19 lipca 1894 i dnia 21 sierpnia 1894 odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Markusa Wiesla 300 zł. licytacja połowy realności Lewiego Rosenmanna własnej w Żurawnie położonej, przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej.
Cena wywołania 249 zł.
Wadyum 24 zł. 90 ct.
Ekstrakt tabularny, warunki etc. do przejrzania w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Ludkiewicz z Żurawna.
C. k. Sąd powiatowy. Żurawno, dnia 14 czerwca 1894.

L. 4930 (4130 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem osiągnięcia należności powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie

185 zł. aw. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 lipca 1894 i dnia 10 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 323 w Brzozowie położonej whl. 6:8 ks. gr. gm. Brzozów objętej Adama Chaczewskiego własnej.
Cena wywołania jest kwota 650 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.
Chęć ubiegać się przy licytacji, złożą do rąk komisji sądowej zadań w kwocie 65 zł. a to w gotówiznie lub papierach publicznych.
Dla nieznananych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.
Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.
Brzozów, 11 kwietnia 1894.

L. 7079 (4078 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusowa publiczną sprzedaż 2/3 części realności lk. 159 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 366 tejże gminy, dłużniczki Hindy Kirschen ur. Kreiser w 2/3 częściach własnej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schleichera syna Chaima w kwocie 200 zł. dnia 1 sierpnia 1894 i dnia 5 września 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 50 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznananych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz. Rohatyn, 8 czerwca 1894.

L. 2783 (4074 3-3)
W dniach 19 lipca i 23 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Herscha Bera Lachsa własnej pod lk. 129 w Krakowcu położonej wykazem hip. l. 639 księgi gruntowej gminy katastralnej Krakowiec objętej na zaspokojenie pretensyi Natana Lachsa w kwocie 100 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 609 zł.
Wadyum 60 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Ludwika Dellerę z Krakowca.
Protokół egzekucyjnego oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy. Krakowiec, 3 maja 1894.

L. 1429 (3769 3-3)
Dnia 6 sierpnia 1894 i dnia 10 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Staremsiole na Zalesiu położonej dłużnika Josla Weisera własnej, wyk. hip. l. 406 objętej w sprawie i na rzecz Estery Landau pto 160 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 940 zł. w. a.
Wadyum 10%.
Kuratorem wierzycieli nieznananych C. k. notaryusz p. Kapko.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy. Lubaczów, dnia 30 kwietnia.

L. 14974 (4125 3-3)
Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem rozdziału współwłasności realności pod lk. 39 w Lubocy na imię Wawrzyńca Matuszczyka, leżącej masy spadkowej Magdaleny z Wójcików Matuszczykowej i Maryanny Matuszczykowej zam. Pazdalskiej zapisanej, odbędzie się w gmachu tegoż sądu w biurze nr. 27 na pierwszym piętrze w dniu 20 lipca 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja tej realności.
Cena wywołania 2088 zł. 80 ct.
Wadyum 208 zł. 85 ct. a. w.
Prócz ciężącego w poz. 2 karty własności b. powyższej realności na rzecz Maryanny 10 Matuszczykowej 20 Piskorzowej przechodzą wszystkie inne wierzytelności i ciężary na realności tej hipotecznie zabezpieczone na nowonabywec, dlatego prawo zastawu dla takowych na tej realności nabyte, nienaruszonym przez sprzedaż pozostaje.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.
Kraków, 20 kwietnia 1894.

L. 1919 (4183 1-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.
Cena wywołania 1025 zł.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 19 marca 1894.

L. 1919 (4183 1-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.
Cena wywołania 1025 zł.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 19 marca 1894.

L. 1919 (4183 1-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.
Cena wywołania 1025 zł.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 19 marca 1894.

L. 1919 (4183 1-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.
Cena wywołania 1025 zł.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 19 marca 1894.

L. 1919 (4183 1-3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.
Cena wywołania 1025 zł.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 19 marca 1894.

O posadę tę mogą się starać kanonicy ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani. Podania należy udokumentowane należyć wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do 22 lipca 1894. we Lwowie, dnia 3 czerwca 1894.

L. 36866 (4187 1—3)

Na posady:

a) poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnorudzie w powiecie Skawackim za kontraktem służbowym i kaucją
400 zł
płaca rocznych 400 zł
ryczałtu kancelaryjnego 100 zł
i wynagrodzenia 850 zł
za codzienną jazdę posłańczą do Podwołoczysk i napowrót.

b) ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Raciborsku w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł
z płacą rocznych 150 zł
i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł
Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 5-go, zaś o następną do 12-go lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
we Lwowie, dnia 22 czerwca 1894.

L. 37361 (4208 1—3)

Na posady:

a) kasyera przy c. k. urzędzie pocztowym w Białej z poborami IX klasy rangi i kaucją w wysokości calorocznej płacy 200 zł
b) expedyentów: przy c. k. Urzędzie pocztowym w Radgoszczu w powiecie Dąbrowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł
płaca rocznych 150 zł
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł
i wynagrodzenia 240 zł
za posłańca pieszego codziennie do Dąbrowy i napowrót;

c) w Żelechowie wielkim w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł
płaca rocznych 200 zł
ryczałtu kancelaryjnego 60 zł
i wynagrodzenia 200 zł
za codziennego posłańca pieszego do Milaty na nowego i napowrót;

d) w Rodatyczach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł
z płacą rocznych 150 zł
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł
i wynagrodzeniem 260 zł
za codziennego posłańca pieszego do Gródka i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 15-go, zaś o następną do 8-go lipca b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 25 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 27303 (4150 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augusta Ligezę, że na prośbę Abrahama Goldberga wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. wa. z pn., który ustanowiono dla kuratorowi w osobie adw. dr. Konstantego Lewickiego z zastępstwem adw. dr. Andrzeja Kosa doręcza się.

Równocześnie wzywa się Augusta Ligezę, aby u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście się zgłosił, lub innego zastępcę sobie obrał, oraz celem przestrzeżenia swych praw stosownych środków użył. W razie zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.
We Lwowie dnia 2 czerwca 1894.

L. 11899 (4164 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu doręczenia uchwały z dnia 10 czerwca 1894 l. 11899 pozwalającej w. a. z pn. na rzecz Skarbu Państwa na realności wykazem 173 gm. kat. Zabłocie objętej ustanowić dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Bałowskiego kuratorem adw. dra. Alojzego Malawskiego.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1894.

L. 3276 (4061 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Leję, iż Zofia Kolbrecka wniosła przeciw niemu i Rozalii Leja pozw o oddanie w posiadanie łaki w Starem-Bystrem wskutek czego mu kuratorem Jana Sendeckiego ustanowiono i termin do ustnej rozprawy na dzień 20 lipca 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 15 czerwca 1894.

L. 5164 (4184 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Leizora Mühlbara, że w dniu 30 ma-

ja 1894. l. 5164 wniosła przeciw niemu Franciszka Błochowa z Żywca skargę o wyjęcie z pod egzekucji ruchomości protokołem z dnia 1 maja 1894 l. 4216 egzekucyjnie zajętych i oszacowanych, na którą do rozprawy termin na dzień 7 sierpnia 1894 o godz. 9 rano w tut. c. k. sądzie z ustanowionym dla kuratorem adw. drem. Władysławem Raschke, wyznaczony został.

Wzywa się zatem tegoż Leizora Mühlbara, aby powyższemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika w tut. c. k. sądzie ustanowił, gdyż inaczej złe skutki ząd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.
Żywiec, dnia 11 czerwca 1894.

L. 12727 (4080 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Horowitza malarza szyldów, że na wytoczony mu przez Chaima Wieselthiera pozew o zapłatę czynszu najmu 23 zł. 50 ct. z pn. termin do rozprawy drobiazgowej na 9 lipca 1894 godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem jego adwokata Altmana w Stryku ustanowiono, i wzywa go do udzielenia kuratorowi środków obrony lub ustanowienia innego zastępcy.
Stryk, 8 czerwca 1894.

L. 3257 (4198 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Hamernika, iż w sporze drobiazgowym Natana Bodnera przeciw niemu ustano iono dla kuratorem Pawła Królikowskiego z Tylicza i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 24 lipca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.
Muszyna, 23 maja 1894.

L. 29434 (4186 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wzywa wskutek prośby Franciszka Greny z dnia 8 maja 1894 l. 23927 posiadacza karty zastawniczej banku zaliczkowej c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie do l. 2663 z dnia 3 stycznia 1893 na zastawione za 15 zł. a. w. trzy węgierskie losy budowy bazyliki Ser. 2064 Nro. 45, Ser. 6159 Nro. 26 i Ser. 6565 Nro. 63 ażeby tę kartę zastawniczą w przeciągu jednego roku 6-ciu tygodni i 3-ech dni sądowni przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu takowa na żądanie Franciszka Greny za umorzoną uznana zostanie.
Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 18341 (4028 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszkowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18341 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn. Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Raabego a tegoż zastępcą p. adw. dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
we Lwowie, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 23826 (4091 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając pisemne postępowanie wskutek pozwu z 8 maja 1894 l. 23826 wniesionego przez Maryę Szczudłowską przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Zabierzewskiemu, ewentualnie jego niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom o uznanie pretensji z wyroku c. k. Sądu pow. m. d. S. I. we Lwowie z 21 kwietnia 1874 l. 7367 w kwocie 496 zł. czyli 520 zł. 80 ct. tudzież prawa zastawu dla takowej w stanie biernym realności pod l. k. 477 1/4 we Lwowie odnośnie do częściowej kwoty 280 zł.

80 ct. za zgastę wskutek zapłaty, a odnośnie do renty 240 zł. z pn. za własność powódki i o uznanie, że to prawo egzekucyjnego zastawu ma być wykreślone z pn. ustanowił dla pozwanej strony adw. dr. Srokowskiego kuratorem, a adw. dr. Soronia tegoż zastępcą.

Doręczając zatem rzeczony pozew z załącznikami pozwanemu do rąk wspomnianego kuratora, w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 wzywa się niniejszem tegoż pozwanego, ażeby bądź to p. kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzielił bądź też innego pełnomocnika swego sądowni wskazał, gdyż z zaniechania tego wyniku skutki sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 2697 (4006 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dnia 4 listopada 1889 zmarł w Rudniku Izaak Wohlbedacht nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swymi do sądu tutejszego i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego tymczasowo Michał Koszałka z Rudnika ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenia się dziedzicami i tytuł prawa dziedziczenia wykażą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.
Nisko, dnia 12 stycznia 1894.

L. 4507 (4005 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Konstantego Rogalskiego przeciw Józefowi Bajorowi i spół. o 50 zł. w. a. ustanowił dla niewiadomego z pobytu Bartłomieja Bajora kuratorem adw. dra Brandta a to celem doręczenia mu odnośnych rezolucyj.
Mielec, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 18340 (4027 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszkowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18340 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn. Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Raabego a tegoż zastępcą adwokata dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 9726 (3976 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Romanowskiego, że wydany przeciw niemu na prośbę Zakładu kredytowego komercyjnego w Kołomyjach nakaz zapłaty sumy wekslowej 95 zł. a. w. z pn. z 19 maja 1894 l. 7978 ustanowionemu dla kuratorowi dr. Maramoroszowi doręczony został.

Wzywa się zatem pozwanego, by temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sobie innego zastępcę wybrał i sądowi go wymienił.
Kołomyja 15 czerwca 1894.

L. 3822 (3946 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Zapajówkę, że w sprawie egzekucyjnej tutejszego Towarzy-

stwa wzajemnej pomocy przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 68 zł. w. a. z pn. kuratora w osobie adw. dra Bernarda Wittlina z Złoczowa ustanowiono, i jemu uchwałę egzekucyjną z 5 sierpnia 1893 l. 5575 doręczono.

Wzywa się więc tegoż Herscha Zapajówkę, by temuż kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 26 maja 1894.

L. 3556 (3981 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Frimeta Parnesowa wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. któremu żądaniu uchwałę z dnia 9 czerwca 1894 l. 3556 zadostę uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra. Flakowicza ze substytucją adw. dra. Gawła i poleca temuż pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 3553 (3979 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Mendel Schachne wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a., któremu to żądaniu uchwałę z dnia 9 czerwca 1894 l. 3553 zadostę uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra. Flakowicza ze substytucją adw. dra. Gawła i poleca temuż pozwanemu ażeby co do obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 9066 (4153 3—3)

C. k. Sąd obwodowy dodatkowo do edyktu tus z dnia 25 stycznia 1894 l. 1113 w Nrach. 34, 35 i 36 Gazety lwowskiej zamieszczonego podaje także do wiadomości niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Sary z Aschkenazych Bernsteinowej, Herza Bernstein, Gitli Weintraubowej, Breindli Wägger, Mojżesza Bernstein, Chaima Schewacha 2 im. Bernstein, Jonasza Bernstein i Dawida Bernstein wszystkich jako razem z Jakóbem Bernsteinem współspadkobierców po Berlu Bernsteinie, że napisy pozwu wniesionego w dniu 17 stycznia 1894 do l. 1113 przez Majera Rappaporta przeciw Izraelowi Bernsteinowi i spółnikom, o wykreślenie w tabeli płatniczej b. Magistratu Tarnobrzeckiego z dnia 1 lipca 1850 l. 3541 sumy 185 zł. w. a. na V-em miejscu kollokowanej, z pn. doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tut. adw. dr. Goldhamerowi z zastępstwem tut. adw. dr. Kronhelma.
Tarnów, 31 maja 1894.

Doniesienia prywatne.

FRANC. GAWLIK

skład i pracownia obuwia
damskiego i męskiego
oraz wielki wybór dzieciennego.
ul. Strzelecka l. 2.
podczas sezonu kąpielowego w Krynicy.

Polecając swe wyroby po cenie bardzo
miernej, poruczam się łaskawym
względem 732

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Die auf jede Aktie der Oesterreichisch-ungarischen Bank für das erste Semester 1894 (30 Dividenden-Coupon) statutenmässig entfallende Dividende von

Fünfzehn Gulden öst. Währ.

wird vom 2 Juli l. J. an, bei den Hauptanstalten in Wien und Buda Pest, sowie bei sämtlichen Filialen der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt.

Wien, am 21 Juni 1894.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Kautz,
Gouverneur.

818

Auspitz,
Generalrath.

Mecenseffy,
Generalsekretär.

Bank austriacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1894 r. (30 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcję Banku austriacko-węgierskiego w kwocie:

Pietnaście złr. wal. austr.

wypłacaną będzie od 2 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filiach Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 21 czerwca 1894.

Bank austriacko-węgierski.

Kautz,
gubernator.

Auspitz,
generalny radca.

Mecenseffy,
generalny sekretarz.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu *petitem centa*, tustym
petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330

Kwatera na czas wystawy. Salon, pokój i przed-
pokój na 3 osoby, przy ulicy Dominikańskiej,
dziennie 3 zł. Informacji udzieli administracja Ga-
zety Lwowskiej.

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały, Lwów,
Sykstuska 8. — Gubernantki, bony, oficyali-
stów i sług wszelkiego rodzaju najlepiej renomowane
mam zawsze do polecenia. 798

Instrumenta mechaniczne (arystony, manopa-
ny) na raty w składzie fortepianów Stanisława
Horszowskiego, Lwów, Karola Ludwika 3. 793

Zmiana mieszkania.

Adwokat dr. Henryk Kopecki
przeniósł kancelaryjną swoją do domu **przy ulicy**
Słowackiego 1. 8 (mezanin) naprzeciw gmachu
Dyrekcji c. k. poczty i telegrafów. 816

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek
Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką,
żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska 1. 117.
Datki łaskawe przyjmuje Administracja.

Winc. Kuczabiński

skład książek do nabożeństwa
własnego nakładu i wyrobu
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika 1. 3

poleca na
premie dla **dziatwy szkolnej**
książki do nabożeństwa o nowej
treści oprawne w płótno po 20,
45 i 55 ct. — Obrazki świętych
z modlitewkami 100 szt. 55 i 75 ct.
Medaliki, różańce, witrażyki itd.
po niskich cenach.
PP. kupcom i odprzedającym sto-
sowny rabat.

1000 TUTEK
nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po zlr. 1 i wyżej
poleca fabryka

F. Niżałowski

Lwów. 556
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Wyższy niemiecki

Instytut naukowy żeński
Ph. Pick 820

przypomina P. T. interesowanym, że jak do-
tychczas tak i nadal można po ukończe-
niu nauki szkolnej pobierać w języku nie-
mieckim dalszą naukę w takim zakresie,
że po jej ukończeniu można zasiąść
do egzaminu nauczycielskiego.
Przypominając P. T. interesowanym
ten dział naszego Zakładu, zwracamy uwagę,
że udzielamy nauk tak dochodzącym panien-
kom jak i na pensji do nas oddanym.

Dla przyjezdnych
na Wystawę krajową!
HOTEL KRAKOWSKI

w śródmieściu przy placu Bernar-
dowskiem położony, przebudowany
i odnowiony, poleca względem P. T.
Publiczności ze względu na tanią cenę
(pokoje gościnne od 80 ct. do zł,
3 ct. 50 na dobę wraz z usługą
i pościelą).

Zarząd hotelu.

761

Magazyn sukien damskich

Józefiny Dąbrowskiej

we Lwowie, ul. Hetmańska 1. 4,
pierwsze piętro.

723

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“

Lwów, plac św. Ducha (604)

(ul. Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtań-
szych: okulary,
ewikiery, lornety
binokle, daleko-
widze, barometry,
ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie

Najtaniej
dreliszki liberyjne
w wielkim wyborze sprzedaje
magazyn
F. KNAUERA i SYNA
we Lwowie, plac Kapituły.
Próbki na żądanie franco.

Dr. Adam Majewski

zwinawszy swój zakład wodo-
lecniczy na Kiselece otworzył

Pensjonat

we własnym budynku
przy placu św. Zofii nap-
rzeciw wchodu do par-
ku Kilińskiego i wstępu
na wystawę krajową.

Własne łaźienki dla procedur
hydropatycznych. 691

Własnego wyrobu
materace wiosenne
po zł. 14, 15, 18, 20, 24 do 32
poleca
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7. 219

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chustek... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

1235

BIURO EQUITABLE

ul. Wałowa 1. 23 (483)

udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej
przez żadne inne Towarzystwo tontyny z
sków przy ubezpieczeniach życiowych

ulica Żulińskiego 1. 2.

Na czas wystawy prywatne pomieszkani-
składające się z kilkunastu pojedynczych
pokoi, w pobliżu tramwaju konnego i kolei
elektrycznej, cyrku, teatru, w centrum miasta
na kształt hotelu urządzone z szybko obrot-
ną. Cena pokoju z usługą i światłem od
zł. za dobę.

ulica Żulińskiego 1. 2.

C. k. Zakład zdrojowy

KRYNICA

(w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Stacja kolei
Muszyna - Krynica
z Kraśowa 8 godz.
ze Lwowa 12 godz.
z Buda-Pesztu 12 g.

W miejscu:
Poczta
3 razy dziennie,
Telegraf
Apteka,

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej
Srodki lecznicze. Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas wę-
głowy, ogrzewane metodą Senwarza (w r. 1893 wydano ich 36.000). — Kąpiele borowinowe parą
ogrzewane (w r. 1893 wydano ich 13.500). — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.
Zakład hydropatyczny pod kierunkiem specjalisty dr. H. Ebersa (w roku 1893 wydano
procedur hydropatycznych 34.000).

Piecie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych, żentycy, keffr, gimnastyka lecz-
Lekarz zdrojowy dr. L. Kopff cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno pra-
ktykujących.

Spacery. Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki
w uroczę Karpaty.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzone, z pościelą kompletną, usługą,
dzwonkami elektrycznymi, piecami i t. d.

Kościół katolicki i cerkiew. Wspaniały Dom zdrojowy, kilka restauracji. Kilka pensy-
onatów prywatnych, mleczarnia, cukiernia.

Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wrońskiego od 21 maja. Stały teatr, koncerty,
Frekwencja w r. 1893 4600 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiele, pomieszkani-
i potraw w głównej restauracji niższe. — W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak
uwolnienie od taks zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną.

Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych
miastach w kraju i za granicą.

Na żądanie udziela wyjaśnień **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.** 2886

Pomoc niezawodna.

Od dnia 5 marca b. r. używam bandaże odrębnej konstrukcji pomysłu P.
Mojżesza Freilicha (mieszkającego przy ul. Szpitalnej 1. 4 a) i od tego czasu
doznaję już dziś zupełnej ulgi w dolegliwościach przepukliny pachwinowej, na któ-
rą pomimo bezustannego używania bandaży różnych konstrukcji i innych środków,
cierpiełem lat 14. Fakt ten podaję niniejszem do publicznej wiadomości, a skła-
dając zarazem na tem miejscu bandażyście specjalistę Mojżeszowi Freilichowi
serdeczne dzięki za Jego bandaże fachowe sporządzone i umiejętnie zastosowane.
uważam to jako sumienny obowiązek polecić go najusilniej cierpiącym.

Jan Nowak, b. dyrektor domu ubogich chrześcian. 783

Lwów, dnia 28 maja 1894.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: 1) jeden dom
mieszkalny; 2) jeden barak; 3) gruntownie przerobione łaźienki borowi-
nowe; 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.

W mieszkaniach i łaźniach poczyniono możliwe ulepszenia.
Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taks kuracyjnej.

Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia

Dyrekcya. 601

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & Cie Succesors

31-33, rue Boineo, à Paris.

Krzyż legii honorowej,

Cztery medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.

Maszyny parowe

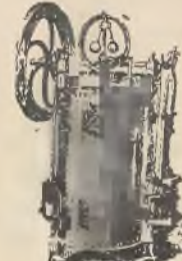
horyzontalną pół stałą, kotły o zwró-
tym płomieniu, o 1 lub 2 cylin-
drach, o sile 4 do 100 koni.

Maszyny parowe

prostopadłe pół stałe o sile
1 do 20 koni.

Maszyny parowe

horyzontalne stałe
o 1 lub 2 cylindrach
o sile 3 do 250 koni.



Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego. 791

Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami

Na nalewki
spirytus najczystszy bezwonny
BONGOUT 97% T.

poleca

c. k. uprz. rafinerya spirytusu

815

J. A. BACZEWSKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 liter.

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika 1. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734